Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 216. — ROK XLI.

CZWARTEK 9 SIERPNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Pomoc rolna dla powodzian.

Dotyczy paszy, skupu bydła i akcji poplonowej.

Kraków, 8 sierpnia. Wojewódzki Komitet pomocy ogłasza:

Sekcja rolna Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Powodzian w Krakowie z p. posłem **Edwardem Kleszczyńskim**, prezesem Izby Rolniczej na czele, rozwinęła **żywą i wszechstronną działalność, ażeby ulżyć doli dotkniętych powodzią rolników.** Zadaniem sekcji jest

ZAOPATRZENIE INWENTARZA ŻYWEGO

i dostarczenie ziarna na poplony.

Poważną troską sekcji jest dostarczenie odpowiedniej ilości paszy dla bydła (ponad 53.000 sztuk). **Rozdysponowano dotychczas 33 wagony słomy, 667.653 q siana oraz 2.107 q otrąb.** Izba Rolnicza zakupiła w powiecie **brzeskim n. B. 30.000 q. siana** po cenie od 2.30 zł. do 3 zł. za q. z sumy przekazanej Wojewódzkiemu Komitetowi przez b. min. Hubickiego.

Dalszą akcją sekcji rolnej jest **ułatwianie sprzedaży inwentarza żywego** w celu ochronienia przed wyzyskiem ludności przez handlarzy. — **Zorganizowano spędy bydła i trzody,** na których przedstawiciele wielkich hurtowni względnie rzeźni miejskich bydło zakupywali. — Akcja ta np. w powiecie **dąbrowskim doprowadziła do sprzedaży 402 sztuk bydła, 201 sztuk trzody chlewnej po cenie od 40—52 groszy za 1 kg. żywej wagi,** czyli po cenie względnie wysokiej, jeżeli się weźmie pod uwagę **jakość wyniszczonego bydła,** oraz że wszelki materjał wykupywano. Osiągnięcie tych względnie wysokich cen można zawdzięczać w znacznej mierze **kredytowaniu** (pokrywanemu przez Ogólno-polski Komitet) **cen frachtu.** Za **trzodę** płacono od **55 do 65 gr.** za 1 kg. — Duże zakupy czynią także **bekoniarnie,** niektóre zaś z nich

UZALEŻNIAJĄ ZAKUP SZTUK,

nieodpowiadających wymogom bekoniarni, **od nabycia przerobów z tych sztuk** przez Wojewódzki Komitet.

Zorganizowano także akcję **przesyłania bydła do innych miejscowości, niedotkniętych powodzią.** Odbywa się ona w następujący sposób: **każdą sztukę się kolczykuje, a mający bydło przekarmiać wystawia właścicielowi zobowiązanie zwrotu sztuki bez żadnych roszczeń za paszę.** Akcja ta najlepiej rozwija się w powiecie **dąbrowskim,** gdzie zakolczykowano dotychczas **ponad 500 sztuk bydła.** Do całej tej akcji przywiązuje Komitet wielką wagę.

Zapoczątkowano **staranie się o bydło.** Mianowicie idzie o **dostarczenie przynajmniej 1 sztuki na gospodarstwo, w którym bydło zostało wytopione.** Akcja ta osiągnie wydatne rezultaty po uregulowaniu i zabezpieczeniu **stałych dostaw paszy.**

AKCJA POPLONOWA NAPOTYKA NA ZNACZNE TRUDNOŚCI.

Izba Rolna w Krakowie zakupiła za pieniądze Komitetu grochu, wyki, bobiku i rzepy ścierniskowej, które rozesłano do dotkniętych powodzią powiatów. Ilości te jednak **nawet w drobnej części nie pokrywają zapotrzebowania.** Mimo zwrócenia się do instytucyj handlowych i rolniczych, nie dało się zakupić większej ilości nasion roślin poplonowych, ponieważ **stwierdzono małe ilości pożądanych nasion na terenie całej Rzeczypospolitej.** Zakupiono, co można było dostać.

Sekcja rolna zajęła się także akcją **zabezpieczenia w odpowiedniej porze**

DOSTAWY ZIARNA DO SIEWU.

Akcja ta rozwinie się całkowicie po **definitywnem ustaleniu szkód** powodzią wyrządzonych.

Na zakończenie podkreślić należy stanowisko **Krakowskiej Izby Rolniczej,** która ofiaruje Wojewódzkiemu Komitetowi na każdem polu **bezinteresowną** współpracę.

*

Sprawozdanie powyższe dowodzi, że czyni się rzetelne zabiegi, należałoby je atoli uzupełniać **cyframi co do poszczególnych powiatów,** aby ludność sama mogła prowadzić **należytą kontrolę.** Nie brak bowiem nawet uzasadnionych zażaleń, za co jednak Komitet Wojewódzki nie ponosi winy. (Przyp. Red.)

„Sztafeta" wychodzi nielegalnie.

Warszawa, 8. 8. (Telef.) Czytamy w „ABC": Żargonowa prasa poranna donosi, że do **rabinatu żydowskiego nadeszły pocztą w kopercie dwa numery zawieszonego pisma „Sztafeta" wydawanego nielegalnie.** „Sztafeta" wydawana jest drukiem na małych arkuszach t. zw. **systemem szczotkowym.** Numery „Nowej Sztafety" zawierają **kilka artykułów, atakujących Żydów.** Rabini postanowili przesłać otrzymane egzemplarze władzom bezpieczeństwa.

———=0=0———

Warszawa, 8. sierpnia (Tel. wł.). **Dyrektor Szyfman podpisał umowę z Marją Modzelewską,** co stanowi dużą sensację z tego względu, że przypuszczano, iż p. Modzelewska prowadzić będzie teatr razem z **Jaraczem.**

———0oo0———

ŚMIERĆ OSTATNIEGO AUSTR. KOMENDANTA PRZEMYŚLA.

Wiedeń, 8 sierpnia. (PAT.) W Wiedniu zmarł wczoraj gen. **Kusmanek,** który w czasie wojny światowej **był komendantem Przemyśla** i po zdobyciu tej twierdzy przez wojska rosyjskie dostał się do niewoli.

Nagłe zwołanie franc. rady ministrów.

DLA ZAŁATWIENIA NAGLĄCYCH SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Paryż, 8 sierpnia. (PAT). Jak **twierdzi „Le Jour", premjer Doumergue wyjedzie w czwartek z Fournefeuille do Paryża, aby przewodniczyć w piątek na radzie gabinetowej. Posiedzenie to będzie poświęcone w pierwszym rzędzie zagadnieniom polityki zagranicznej.** (W ten sposób p. Doumergue poraz drugi przerwie swój urlop. Przyp. Red.).

Warszawa. 8. 8. (Telef.) Wczoraj zwolniono z więzienia przy ul. Dzielnej księżniczkę **Zytę Korybut Woroniecką,** znaną z głośnego procesu z powodu zamordowania przyjaciela przemysłowca Boya. Woroniecka w towarzystwie matki udała się do domu.

P. Litwinow za wzorem min. Barthou.

WOBEC TRUDNOŚCI Z UKŁADEM WSCHODNIM.

Moskwa 8 sierpnia (PAT). **Komisarz Litwinow udaje się w najbliższym czasie w dłuższą podróż zagraniczną, której moskiewskie koła dyplomatyczne przypisują doniosłe** znaczenie polityczne. **Według pogłosek krążących w tych kołach, kom. Litwinow odwiedzić ma w charakterze nieoficjalnym Niemcy, Francję i Włochy. Przedmiotem jego rozmów ma być projekt Locarna wschodniego oraz stosunek Włoch do sprawy ewentualnego przystąpienia Z. S. S. R. od Ligi Narodów.**

Paryż 8 sierpnia (PAT). Sprawozdawca ryski **„Journal des debats"** donosi że po podróży ministrów zagr. **Estonji i Litwy do Moskwy** można stwierdzić, że rząd **litewski zgłosił akces do projektu paktu wschodniego. Rządy łotewski i estoński natomiast zastrzegają, iż przestudjują ten pakt i przedstawią pewne poprawki.** Narazie niewiadomo, jakiego rodzaju poprawki zgłosi rząd łotewski i jakich modyfikacyj zarząda Estonja. Niewiadomo również, czy poprawki **Łotwy i Estonji będą analogiczne.** W tych **warunkach w celu oddziałania na rządy bałtyckie, Litwinow postanowił udać się do stolic bałtyckich** dla przeprowadzenia rozmów z tamtejszymi mężami stanu. Ponieważ Litwa zgłosiła swój akces do projektu Litwinow postanowił udać się najpierw **do Kowna** a następnie do **Rygi i Tallina.**

———0-0-0———

Obrady Sejmu wychodźtwa.

WYCOFANO PETYCJĘ O WALORYZACJI POŻYCZEK.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Warszawa, 8. 8. **W ciągu środy toczyły się dalsze obrady zjazdu Polaków z zagranicy. W komisji gospodarczej zastępca przewodniczącego oświadczył, że p. Knioła z Ameryki, który wczoraj wniósł petycję w sprawie wkładów dolarowych i przewaloryzowania pożyczek w Polsce wycofał tę petycję, gdyż stała się bezprzedmiotowa. W komisji oświatowej omawiano sprawę radja polskiego i jego przystosowania zarówno technicznego jak i programowego do potrzeb wychodźtwa. W wielu środowiskach schwytanie radja jest zupełnie niemożliwe. Poufnością okryte były obrady komisji statutowej. Nie wszyscy delegaci aprobowali wniesiony przez majora Fularskiego projekt statutu światowego związku Polaków z zagranicy. Obrady zakończone będą we czwartek wieczorem.**

———XX———

Manifestacja współpracy francusko-rosyjskiej.

Paryż, 8 sierpnia (Tel. wł.). Z okazji wizyty **sowieckiej eskadry lotniczej w Paryżu** prasa francuska, z wyjątkiem nielicznych dzienników skrajnie prawicowych, **jednogłośnie sławi politykę min. Barthou,** który doprowadził do **ścisłej współpracy francusko-sowieckiej.** Dzienniki podkreślają, że wizyta sowiecka jest **manifestacją przyjaźni między obydwoma państwami i nastąpiła w porze najstosowniejszej.** „Ere Nouvelle" pisze, że znikoma część ludności francuskiej wysuwa **pewne zastrzeżenia** co do metod rządu sowieckiego. Francja jednak nie może się mieszać do wewnętrznych spraw sowieckich podobnie jak Sowiety nie mogą się mieszać do spraw wewnętrznych Francji. Kraj doskonale zdaje sobie z tego sprawę a jego sympatje do narodu rosyjskiego zwiększyły się jeszcze bardziej po stwierdzeniu, że wysiłki swoje zespoliła Rosja sowiecka z francuskimi, **celem obrony pokoju i wzmocnienia porządku europejskiego.**

Straszna katastrofa autobusu.

Lublin, 8 sierpnia. (PAT.) **Dzisiaj o godz. 10 rano na szosie w pobliżu wsi Sadowne (powiat Węgrów) autobus pasażerski, kursujący pomiędzy Warszawą a Białymstokiem w pobliżu starego łożyska rzeki Bugu wpadł do wody. Autobus wraz z 15 osobami leży pod wodą. Szofer i dwie osoby zdołały się uratować. Na miejsce strasznej katastrofy przybył oddział saperów z Komorowa, który pracuje nad wydobyciem autobusu i trupów.**

———0000———

Półtora miljarda dolarów w złocie

przeniesiono z miejsca zagrożonego trzęsieniem ziemi.

Waszyngton, 8 sierpnia (PAT.) Władze skarbowe przeniosły **zapas złota** wartości **półtora miljarda dolarów ze skarbca mennicy w San Francisco do Denver,** wychodząc z założenia, że tak olbrzymie zapasy **złota nie mogą być przechowywane w miejscowości, narażonej stale na trzęsienie ziemi.**

Szef policji spólnikiem bandytów.

Charbin, 8 sierpnia (PAT). **W Kuanguan straceni zostali szef policji mandżurskiej i 8 jego pomocników,** którzy pozostawali w stosunkach z powstańcami i sprzedawali im **broń.**

——00——

Coraz więcej złota w... pończochach

REKORDOWA PRODUKCJA A JEDNAK ZŁOTO ZNIKA. — PRZYCZYNĄ: SYSTEM „WODZÓW“ I ELIT.

Z chwilą gdy **Anglja** i następnie **Ameryka**, a za przykładem tych Anglosasów także inni **mniejsi poczęli niejako wyrzekać się złota**, porzucając złotowy parytet dla swych walut zdawać się mogło, że wreszcie

ustanie tyranja złota w świecie.

Zwłaszcza, że równocześnie coraz głośniej **poczęto mówić o przywróceniu walorów metalu białego t. j. srebra**, a nawet wkońcu ktoś tak potężny jak Stany Zjedn. A. P. ustawowo wprowadziły u siebie 25 proc. pokrycia swego obiegu pieniężnego w tymże białym metalu. **A jednak wszechwładza złota ani drgnęła** pomimo tego, że równocześnie produkcja żółtego **metalu doszła do niemal zawrotnych ilości.**

Z odnośnych zestawień, ustalonych świeżo przez amerykański Bank Federalny wynika mianowicie, że **produkcja złota w 1933 r. była wprost rekordową** i wynosiła w tym jednym tylko roku wartość **około 2 i pół miljarda franków szwajcarskich czyli blisko 5 miljardów złotych**, co łącznie z istniejącemi już zapasami tego „żółtego towaru“ powinno było na zasadzie prawa podaży wywołać **spadek jego wartości** ku uszczęśliwieniu całej ludzkości. A tymczasem mimo wszystkiego, mimo wyrzeczenia się parytetu złota przez kilku „wielkich“ a niemal wszystkich „małych“, mimo wprowadzenia srebra na rynek pieniężny przez Stany Zjedn. A. P. i mimo wreszcie rzekomej nadprodukcji złotego metalu

popyt za złotem rośnie.

Każda jego ilość znajduje nabywców, trusty i kopalnie złota ani na chwilę nie przerywają pracy, lecz przeciwnie gorączkowo poszukują coraz to nowych terenów, a nawet stare, porzucone już sztolnie ożywiają się na nowo. Spekulacja przybiera formy tak gorączkowe **jak ongiś pod koniec 19-go wieku**, a dotyczy to nietylko terenów **polud. afrykańskich** (okolica Johannesburga jest ciągle jeszcze głównym dostawcą) ale także Ameryki północnej, Kanady, Wenezueli, Australji, Indyj, Japonji i oczywiście... Rosji. Gorączka jest tak wielka, że niemal codziennie donoszą o utworzeniu się to tu, to tam **jakiegoś nowego konsorcjum**, a terenem najgwałtowniejszej spekulacji jest zwłaszcza Londyn, chociaż on właśnie jako pierwszy z wielkich **wypowiedział rzekomo wojnę żółtemu tyranowi.**

Dlaczegóż więc mimo wzmożonej produkcji, mimo rzucania na rynki światowe codziennie coraz bardziej zawrotnych ilości **żółtego piasku czy brył**, a więc coraz gwałtowniejszej podaży **utrzymuje się wysoka cena** tego mimo wszystko głównego miernika wartości?

Wspomniane sprawozdanie ameryk. Banku Federalnego sprawę tę wyjaśnia krótko i wymownie w ten sposób:

> **„Ponieważ jest faktem, że banki emisyjne w świecie przejmują tylko część dziennej produkcji złota przeto jasnem jest że coraz większe jego ilości znikają w prywatnem posiadaniu“.**

Innemi słowy: coraz więcej złota gromadzi się w... **pończochach**, bo mały i wielki „szary“ człowiek coraz mniej wierzy temu, co mu się do wierzenia podaje. Jest w tem więcej **popłochu** niż **instynktu**, ale dziwić się temu nie można, jeżeli **od 20 lat nic się na świecie nie ustala**, a każdy nowy „wódz“ swój system elitarny zapoczątkowuje jakąś nową **„nocą św. Bartłomieja“** w coraz bardziej wulgarnym stylu.

Dawniej wystarczyła jedna na kilka długich wieków, dzisiaj przeżywamy je niemal co rok, a czasem nawet co kwartał. W atmosferze legalizowanego **gwałtu każdy** liczyć się musi z koniecznością **ucieczki, a** w ucieczce w każdym razie wygodniejszą jest... pończocha niż **fabryka** lub zagospodarowana wzorowo **ferma.**

Złoto potanieje i przestanie być tyranem, gdy zniknął inne tyranje. Tyranje „wodzów“ i ich systemów. **(ab.)**

Neudeck i Tannenberg.

Prezydent Hindenburg zmarł — jak wiadomo — w swym majątku rodowym Neudeck, położonym w powiecie suskim (Rosenberg) w tej części dawnej prowincji zachodnio-pruskiej, która pozostała przy Niemczech i została przyłączona administracyjnie do Prus Wschodnich. Ludność polska nazywa wieś Neudeck — Nejdak.

Dwór w Nejdaku jest skromnym jednopiętrowym domem, posiadającym z jednej strony werandę drewnianą, od strony zaś ogrodu zwykły kamienny taras, pozbawiony jakichkolwiek ozdób.

Pokoje dworu wypełnione są staremi, ciężkiemi meblami, na ścianach wiszą pożółkłe obrazy olejne; w dużym salonie znajdują się portrety przodków. Dwór otacza stary park lipowy.

W dn. 17 lipca 1933 r. premjer pruski Goering w imieniu państwa pruskiego doręczył Hindenburgowi akt darowizny sąsiadującego z Nejdakiem majątku Preussenwald łącznie z domeną Łęgnowo (Langenau). Darowizna ta dokonana została „po wsze czasy feldmarszałkowi Hindenburgowi i jego rodzinie“.

Tannenberg (polscy Mazurzy nazywają tę miejscowość Sztymbark) leży niedaleko granicy polskiej w pow. ostródzkim w pobliżu miasteczka Olsztynek (Hohenstein). Od stacji kolejowej w Olsztynku do pomnika jest zaledwie 1 i pół kilometra.

Sam pomnik — „Tannenberg-Nationaldenkmal“, jak się go oficjalnie nazywa — został uroczyście poświęcony w dniu 18 września 1927 r. w obecności prez. Hindenburga i szeregu wyższych wojskowych niemieckich.

Prostokątny plac, na którym znajduje się pomnik, ma 220 metrów długości i 400 metrów szerokości. Pomnik składa się z przedsionka, dużego dziedzińca i kilku wież. Zbudowany jest z surowej cegły; schody są z granitu.

Na środku dziedzińca znajduje się wielki blok z granitu, na którym wyryte są następujące słowa Hindenburga:

„Poległym dla pełnego wdzięczności wspomnienia,

„Żywym dla poważnego upomnienia,

„Przyszłym pokoleniom dla współzawodnictwa“.

W wieży wejściowej znajdują się mieszkania inwalidów wojennych, którzy strzegą pomnika. Na piętrach urządzono schroniska dla wycieczek młodzieży.

Wieża nr. 2 poświęcona jest specjalnie pamięci Hindenburga, wieża nr. 3 — pamięci innych dowódców, którzy odegrali decydującą rolę w bitwie pod Tannenbergiem, wieża nr. 4 poświęcona jest pułkom, które brały udział w bitwie, wieża nr. 6 poświęcona jest wogóle „szaremu“ żołnierzowi niemieckiemu.

Inna z wież ma być poświęcona związkom między Tannenbergiem a Prusami Wschodniemi, jeszcze inna rozwojowi wojska niemieckiego.

Żadna z wież nie jest jednak jeszcze w całości — jeśli chodzi o urządzenie wewnętrzne — wykończona.

Ostatni raz Hindenburg brał udział w uroczystościach pod pomnikiem tannenberskim rok temu zgórą, dn. 17 lipca 1933 r., kiedy właśnie wręczono mu akt darowizny majątku Preussenwald.

„Wejdź do Walhalli“.

Zmarłego prez. **Hindenburga** odprowadzono — jak już donosiliśmy — na miejsce wiecznego spoczynku w Tannenbergu, a więc na ziemi słowiańskiej. Pochód pogrzebowy, w którym wzięło udział około 200 tysięcy uczestników, odbyty z niewiadomego powodu **porą nocną wśród widmowego morza płomieni** był niewątpliwie widowiskiem niezwykłem, ale celowość tych zarządzeń jest jasna dopiero wtedy, jeśli się zważy, że w komunikacie **zaledwie w trzech słowach** („Po ceremonji kościelnej“) zaznaczono **udział duchownych w tym** smutnym obrzędzie.

Dlaczego?

Oto dla tej samej przyczyny, dla której w podobny sposób niedawno temu odbył się pogrzeb żony min. **Goeringa**, gdzie wogóle o udziale duchowieństwa nie wspomniano, obrzęd miał bowiem mieć charakter **„germański“**, a to w myśl zasad neopoganizmu, którego kult pragnie szczepić hitleryzm. Dlatego to również pogrzeb prez. **Hindenburga** — niewątpliwie wbrew woli jego i jego rodziny, musiał mieć te akcesorja „germańskie“: **noc**, miejsce **ustronne** o znamionach uroczyska i **łuna płonącego ognia**, tego podstawowego **elementu mytologji germańskiej** w przeciwieństwie do elementu **wody**, która w różnych formach występuje we wszystkich wierzeniach innych narodów świata.

Kanel. **Hitler** jako „wódz narodu i państwa“ pożegnał też zmarłego nie zwyczajowemi słowami np. **„Śpij w spokoju“** lub **„Wieczne odpoczywanie“** albo **„Niechaj ta ziemia mogilna lekką ci będzie“** lecz tem pożegnaniem germańskiem **„Wejdź do Walhalli“**, co jest w tej chwili niejako oficjalną proklamacją **pogaństwa** w Niemczech.

Cóż bowiem oznaczają te słowa?

Wedle mytologji **nordyjskiej**, która jednak bynajmniej nie jest identyczną z niemiecką, **Walhalla jest miejscem przebywania poległych rycerzy.** Znajduje się ona jako wspaniały zamek względnie sala boga **Wodana** w tajemniczym **gaju Glazir** o drzewach ze złocistemi liśćmi, strzeżona przez mitycznego **wilka i sępa.** Miała ona — wedle Eddy — 540 bram wchodowych, a gromadzili się w niej pod wieczór polegli rycerze jako goście **Wodana**, otrzymując posiłek i napój z rąk „żelaznych dziewic“ **Walkiryj.** Wejście do Walhalli oznacza przeto symbolicznie **wieczne życie w sławie** u boku naczelnego boga germańskiego.

Kult **ognia i krwi**, którą niejednokrotnie piją spragnieni rycerze (zwłaszcza w Nibelungach), **ogień**, który wkońcu **trawi wszelkie życie** na ziemi (Muspilli) nie pozostawiając żadnej nadziei, iż powstanie z niego nowe istnienie, oto elementy religijne, które teraz wszczepiać pragnie hitleryzm.

Czy może więc dziwić, że wszystko to jest zupełnie **obce i dalekie** narodom innym, budząc ich grozę i przerażenie.

Zniszczenie w powiecie tarnowskim.

Wedle dotychczasowych zestawień szkody wywołane przez powódź w **pow. Tarnowskim** są następujące:

1) **Ofiary w ludziach:** dotąd stwierdzono 9 wypadków.

2) Wsi zalanych 52, w tem **całkowicie zniszczonych 12**, domów **zabranych** przez wodę 56, stodół 55, stajen 6. Domów **niezdatnych** do zamieszkania 65, stodół 49, chlewów 22. Domów częściowo uszkodzonych 487.

3) **Zatonęło** bydła 139 sztuk, koni 9, nierogacizny 291.

4) **Zniszczone plony** na obszarze 11650 morgów.

5 **Dożywia się 5684 osób,** 4428 bydła, koni 609, nierogacizny 554 sztuk.

Największe szkody poniosły wsi: Bobrowniki Małe, Mikołajowice, Siedlec, Gdów, Ostrów, Zgłobice, Komorów, Sieciechowice, Biała, Bobrowniki Wielkie, Ilkowice.

W pow. dąbrowskim

30 tys. ludzi bez chleba.

Zniszczonych ogółem 103 wsi.

Położony na północ od Tarnowa **pow. Dąbrowa** uległ jeszcze większemu zniszczeniu (co szczegółowo podaliśmy w 2 sprawozdaniach ks. Dr. F. Machaya) i liczy — wedle sprawozdań — **przeszło 30 tysięcy poszkodowanych, pozbawionych całkowicie środków egzystencji.** Doraźna pomoc jest pewną ulgą, ale stan faktyczny budzi wśród ludności coraz większe obawy. **Przeżywienie do nowych zbiorów 30 tys. powodzian pochłonie miljony zł.**, co przekracza możność ofiarności prywatnej. W związku z tem organ P. S. L. **„Piast“** pisze: „Wzdłuż całego Dunajca na wielkich przestrzeniach

istne pobojowisko.

Z urodzajnej ziemi **fala zdarła nietylko plony** ale przemieniła uprawną glebę w szutrowisko. **Jak po wielkiej wojnie wszystkie rządy z funduszów państwowych odbudowały kraj, przemieniły pobojowiska w uprawne pola tak samo dziś po tej straszliwej wojnie, którą żywioły wypowiedziały Polsce powinna**

z funduszów państw. nastąpić odbudowa

domów, usunięcie spustoszeń w ornych gruntach i t. d. **Powiat Dąbrowa ma 103 zniszczonych wsi**, co oznacza, jak straszliwą jest klęska.

Powódź w powiecie Ropczyce

Nad Wisłoką i jej dopływami położony pow. **Ropczyce** poniósł również bardzo znaczne szkody.

Obszar zniszczony zalewem wynosi **około 15.000 ha.** Mostów zerwanych 24, uszkodzonych 25, domów pod wodą 800, zakładów przemysłowych 5. Znaczne obszary zasypane żwirem i piaskiem, a więc przemienione w nieużytki.

Woda zniszczyła 11 powiatów wojew. lwowskiego.

20 TYSIĘCY LUDZI BEZ CHLEBA.

Komitet wykonawczy wojew. Lwowskiego ustalił następujące rozmiary szkód w tem województwie: 1) **Powódź nawiedziła 11 powiatów** wyrządzając największe szkody w powiatach: Tarnobrzeg, Rzeszów, Przeworsk, Jarosław i Łańcut. 2) **Szkody przekraczają już dotąd 10 miljonów zł.**, a ponieważ do nowych zbiorów trzeba będzie przeżywić **przeszło 20 tysięcy osób i około 15 tys. zwierząt domowych** więc czynniki odnośne stoją wobec konieczności wydatkowania olbrzymich sum, przechodzących możność dobroczynności prywatnej. **Darów w naturze jest dotąd mało**, ogólnopolski Komitet przeznaczył na razie 100.000 zł. co jest kwotą całkowicie niewystarczającą.

W Grybowie nie prowadzi się egzekucyj

Otrzymujemy następujące pismo:

„W numerze 202. z 26 lipca br. pojawiła się korespondencja z Grybowa, podpisana przez **„Oburzonych“**, że inspektor skarbowy p. Balak z Nowego Sącza, **deleguje na tereny powodziowe swoje organa dla dokonywania egzekucyj podatkowych.**

W imię słuszności i ścisłości stwierdzam, że ostatni organ egzekucyjny fungował w Grybowie **bezpośrednio przed powodzią** i że od tego czasu, ani p. Balak, ani też ktokolwiek inny, **żadnych kroków egzekucyjnych tu nie wdrażał**, co z uznaniem się podnosi. Z poważaniem Burmistrz (—) **Dr. Warzecha“.**

Nieprawdopodobne.

Najnowszy Nr. 39 **„Piasta“** podaje z powiatu **Limanowa**, że powódź zniszczyła tam 38 gmin, przeszło 20 mostów, około 100 domów i stodół. Pismo narzeka na nieczynność drogomistrza i strażników w czasie powodzi, podkreśla **energiczną interwencję lekarza pow. Dra Neugebauera** i grupy przez niego sformowanej. Zapisuje przytem jako rzekomy fakt następujące zajście, cytując świadków.

> **„W lokalu Rady powiat. w Limanowej dnia 27 lipca jakiś młodzik przeznaczony do rozdziału żywności krzyczał na powodzian: umierajcie, będzie mniej krzyku“.**

Zajście powyższe jest chyba nieprawdopodobne, a jeżeli odpowiada prawdzie funkcjonarjusz ten powinien ponieść zasłużoną karę.

—oo—

Chrzanów dla powodzian.

Chrzanów, (PAT.) Dotychczasowa zbiórka **na powodzian w powiecie chrzanowskim przyniosła 25.000 zł.** Prócz tego **Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla złożyły 10.000 zł.**, fabryka obuwia Bata 5.000 zł. w gotówce i 2.000 zł. w towarach, **„Fabryka Lokomotyw“ 3.500 zł.** Z Chrzanowa wysłano dla powodzian **5 wagonów zboża i 8 wagonów paszy** dla bydła. Pracownicy wszystkich większych zakładów opodatkowali się w stosunku **3 proc.** od **poborów miesięcznych** na przeciąg od 3 do 5-ciu miesięcy.

Pomoc Francji.

Wedle doniesienia z **Paryża** już w dniach najbliższych rozpocznie się we Francji **wielka akcja niesienia pomocy ofiarom powodzi w Polsce.** „Towarzystwo Przyjaciół Polski“ wydało już stosowną odezwę, a komitety prowincjonalne tej organizacji zgłosiły już swój akces. Wyniki tej akcji przybiorą **konkretny wyraz po okresie wakacyjnym**, a więc na początku jesieni. W zbiórce współdziałać będzie paryska radjostacja.

Obok poważnej ofiary (200.000 zł.) złożonej przez rząd **włoski** i akcji przyjętej w **Belgji** pod protektoratem królowej **Izabelli** i ks. Prymasa van **Roya** także pomoc Francji będzie wydatnem zasileniem i pomocą dla ofiar klęski.

Przeciwko monarchji w Austrji.

Ile razy atmosfera polityczna w Austrji dochodzi do wielkiego napięcia czy to z powodu zaostrzonych stosunków wewnętrznych, czy pod wpływem wydarzeń na terenie polityki międzynarodowej, zawsze wypływa na widownię widmo restauracji monarchji Habsburgów. Tak samo jest i teraz, gdy losy Austrji po zamordowaniu kanclerza Dollfussa znalazły się znowu na tapecie dyplomatycznych rozważań i budzą powszechne zainteresowania.

Od kilku dni pojawiają się w prasie wiadomości o tajemniczych naradach w belgijskiej rezydencji cesarzowej Zyty, o zamierzonej podróży do Włoch arcyksięcia Ottona i projektowanem jakoby jego małżeństwie z królewną włoska, o zakulisowych pertraktacjach z rządami Francji i Anglji, które rzekomo miały się już zgodzić na restaurację monarchji w Austrji. Informacji tego rodzaju jest znacznie więcej, ale już to wystarczą, by móc sobie odtworzyć obraz tego ożywienia, jakie zapanowało w kolach zbliżonych do pretendenta do korony Habsburgów.

Jak ta jednak rzecz naprawdę wygląda? Czy są jakie możliwości, przemawiające za restauracją monarchji w Austrji? Jaki jest stosunek do tego zagadnienia państw najbardziej zainteresowanych? Postaramy się odpowiedzieć na te pytania.

Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że zamach na kanclerza Dollfussa wzmocnił w Austrji tendencje, zmierzające do przywrócenia monarchji habsburskiej Nowy kanclerz, dr. Schuschnigg, sympatyzuje z temi tendencjami i on głównie przyczynił się do tego, że mógł powrócić do Austrji arcyksiążę Eugenjusz. W Wiedniu odbywają się ciągłe narady starej szlachty austrjackiej nie tylko z Austrji, ale i z państw sukcesyjnych, z Węgier i Czechosłowacji. Na razie chodzi jej o to, żeby znieść wszelkie ustawy antyhabsburskie i doprowadzić do tego, by na prezydenta Austrji wybrać arcyksięcia Eugenjusza. Wiedeński organ monarchistów „Der Oesterreicher“ pisał po zamachu na kanclerza Dollfussa: „Tylko w monarchji zagwarantowana będzie bez zastrzeżeń nasza samodzielność, tylko monarchja może uchronić państwo od dalszych gwałtów“.

Więc jest pretendent do tronu i są monarchiści. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Gorzej jest natomiast z innemi czynnikami od których zależy przywrócenie monarchji habsburskiej. Niedawno „Chicago Tribune“ doniosła, że w Wiedniu odbyła się narada z udziałem wice-kanclerza Starhemberga oraz dyplomatycznych przedstawicieli Włoch, Anglji, Francji i państw Małej Ententy, na której to naradzie podobno postanowiono nie czynić żadnych przeszkód dla powołania Ottona na tron habsburski. Wiadomość była fałszywa, ale puszczono ją świadomie, jako pewnego rodzaju balon próbny, dla wybadania nastrojów, istniejących w tym względzie w opinji światowej. Rezultat tej próby był jednak mizerny. Najpierw zaprzeczył kategorycznie tej wiadomości książę Starhemberg, a później ukazały się sprostowania decydujących czynników w tych państwach, których przedstawiciele rzekomo mieli brać udział w konferencji wiedeńskiej.

Niemniej jednak sensacyjna wiadomość „Chicago Tribune“ spotkała się z bardzo silną reakcją w prasie czechosłowackiej, rumuńskiej i jugosłowiańskiej. Z głosów tej prasy widać, że nieprawdą jest jakoby tylko Czechosłowacja sprzeciwiała się restauracji monarchji Habsburgów, a natomiast godziły się na nią Rumunja i Jugosławja. Reakcja we wszystkich państwach Małej Ententy jest równie mocna i stanowcza, i wszelkie spekulowanie na rozłam między niemi w tej sprawie musi zawieść i z pewnością zawiedzie.

Dla Małej Ententy nie ulega najmniejszej wątpliwości, że powrót Habsburga najpierw do Wiednia, a później do Budapesztu, bo tak tam wyobrażają sobie dalszy rozwój wypadków, zagrażałby pokojowi, a przedewszystkiem godziłby bezpośrednio w interesy Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji. Aby zapobiec tej ewentualności, państwa Małej Ententy gotowe są użyć siły przy pierwszej próbie, zmierzającej do przywrócenia monarchji.

Wobec takiego stanowiska trzech najbardziej zainteresowanych państw jest rzeczą wykluczoną, aby tendencje monarchistyczne, wyznawane przez pewien odłam ludności Austrji, spotkały się gdziekolwiek z poważniejszem poparciem. Francja nie uczyni nic takiego, coby było sprzeczne z interesami państw Małej Ententy, dla Anglji jest to sprawa w dużej mierze obojętna. Jedynie Włochy mogłyby ją poprzeć, ale nie uczynią tego, bo naraziłoby je to na różne komplikacje. A i Niemcy uczynią wszystko, aby uniemożliwić Habsburgom powrót do Austrji.

W takiej sytuacji i w takich warunkach plany monarchistów austrjackich nie mogą liczyć na realizację.

A. D.

Alarmy daleko-wschodnie.

Po dłuższej przerwie znowu zaczynają nadchodzić alarmujące wiadomości **o naprężeniu stosunków** na Dalekim Wschodzie. Istniejący od paru lat zatarg między Rosją a Japonją, do którego zdołaliśmy się już przyzwyczaić jako do rzeczy stałej i nieuniknionej, wszedł podobno znowu w ostrą fazę i **grozi wybuchem wojny**. W Paryżu dwa wielkie dzienniki: „Temps“ i „Journal des Debats“ poświęciły tej sprawie artykuły wstępne. W tym ostatnim dzienniku Maurycy Lachin, który niedawno wrócił z Japonji, gdzie bawił czas dłuższy, zapewnia, że rząd japoński pragnie wykorzystać **obecne trudności wewnętrzne w Stanach Zjednoczonych i Rosji sowieckiej**, by „uzdrowić“ sytuację na Pacyfiku. Na razie — zdaniem jego — chodzi tylko o mocne ostrzeżenie Moskwy, że winna poddać się warunkom japońskim, lecz nie jest wyłączone, że w najbliższych miesiącach wypadki popłyną prądem, mogącym doprowadzić do katastrofy. Opinja japońska niecierpliwi się, a więc jest nastawiona **na ryzyko rozgrywki**. — „Temps“ oświadcza, że armja japońska czyni ostatnie przygotowania, aby móc zwycięsko wypełnić misję, jaką mogą jej każdej chwili narzucić okoliczności. Zetknięcie nastąpi prawdopodobnie **z powodu Mongolji**, nad którą panują Rosjanie, a która przedstawia dla Mandżukoo (czytaj dla Japonji) pierwszorzędną doniosłość. Wojska Mandżukoo zaczynają już zazębiać się o terytorjum Mongolji wewnętrznej...

Nadto „Temps“ zamieścił telegram z Tokio, zawierający oświadczenie wysokiego urzędnika z japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Urzędnik ten potwierdza w całości zarzuty dziennika „Niszi-Niszi“ i dodaje, że rząd japoński nie powziął jeszcze decyzji, aczkolwiek doskonale zdaje sobie sprawę **z bezcelowości dalszych negocjacji z Moskwą**, gdyż rezultaty dotychczasowych rozmów są poprostu żałosne. — Jest to pogląd na stan rzeczy wyznawany przez opinję publiczną, żądającą od rządu energicznej akcji przeciw niezliczonym aktom prowokacji rządu sowieckiego, którym dał wyraz dziennik „Niszi-Niszi“.

Nie mamy bezpośrednich informacji, któreby nam pozwoliły objektywnie ocenić ścisłość i trafność tych alarmów daleko-wschodnich, musimy więc z konieczności obracać się w ramach i prawdopodobieństwa i możliwości. Niewątpliwie stan rzeczy na Dalekim Wschodzie jest tego rodzaju, że czyni **prawdopodobnym wybuch wojny**. W miarę tego, jak ekspansja Japonji przybiera na sile, Rosja musi się czuć coraz bardziej zagrożona. Musi nadejść, wcześniej czy później, taki moment, że dojdzie do wybuchu. Atmosfera jest zbyt naprężona.

Trudno przesądzać wyników przyszłej wojny, ale nie wydaje się nam, aby Japonję oczekiwało **łatwe zadanie**. Rosja miała dość czasu, aby zgromadzić na Dalekim Wschodzie wielkie siły. Pozatem jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby udało się Japonji utrzymać w ryzach Chiny, które mogą jej sprawić **niejedną niespodziankę**. A i Stany Zjednoczone, patrzące niechętnym okiem na politykę Japonji, mogą rzucić na szalę swe ważkie słowa i to **w sensie napewno nie korzystnym dla Japonji**.

To wszystko, brane z pewnością pod uwagę przez Japonję, musi hamująco działać na jej plany i aspiracje, może więc i teraz alarmy daleko-wschodnie okażą się... przedwczesne.

T. T.

Rasiści i Hindenburg.

Berliński korespondent „Excelsiora“ donosi:

Pokazywano mi niedawno wydany okólnik ministerstwa propagandy, w którym czytamy: „Od jakiegoś czasu gazety piszą o Hindenburgu bardzo dużo, więcej, niż o Fuhrerze. Trzeba skończyć z tym skandalem. Należy pisać o Hindenburgu **możliwie jak najmniej**.

W marcu „Gestapo“ złożyło dyrektorowi kancelarji cywilnej Prezydenta Meissnerowi spis osób, których nie należy dopuszczać do Neudeck. W tym spisie między wieloma innemi widniały nazwiska **Hugenberga i Oldenburga von Januschau**.

Meissner, były socjalista, współpracownik Eberta, okropnie obawiał się utraty miejsca, mimo to **„wytargował“** Oldenburga. Tego ostatniego zresztą nadal dopuszczano do Neudeck, ale pozostawał on pod stałym dozorem „Gestapo“.

Na Wielkanoc starał się o audjencję u feldmarszałka syn Wilhelma II, książę Eitel-Friedrich. Dano mu jednak do zrozumienia, że **wizyta jego jest niepożądana**.

Prosił również o audjencję u Hindenburga po marburskiej mowie von Papena jeden z generałów kawalerji, chcąc zaznajomić prezydenta z nastrojami starych wojskowych. Natychmiast potem **został aresztowany**, feldmarszałkowi zaś oznajmiono, że generał zachorował.

Z rasistowskich kół rozprzestrzeniano o Hindenburgu nieprzyzwoite anegdotki, przedstawiające go jako staruszka, słabnącego na umyśle.

Pewna znana niemiecka dama, monarchistka, ze łzami w oczach mówiła korespondentowi „Excelsiora“, że wszystkie pisma do feldmarszałka czyta „Gestapo“. Przywódca rasistów Prus Wschodnich powiedział tej damie: „Pani chce widzieć tego starego bałwana? Niech pani powie mu, żeby prędzej umarł!“.

Niedawno feldmarszałek przyjął grupę młodzieży-turystów „Wanderfoegel“, którzy złożyli feldmarszałkowi życzenia długiego życia.

Hindenburg odpowiedział: — „Nie, ja prędko umrę. Więcej nikomu nie jestem potrzebny. Wiem, że i wasze życie jest złe. Biedna niemiecka młodzież!“.

O czem piszą inni?..

Charakter naszej emigracji.

„A. B. C.“ w swych rozważaniach na temat zjazdu wychodźtwa polskiego zwraca uwagę na specjalny charakter naszej emigracji. To nie jest emigracja w sensie ekspansywnym, kolonizatorskim, pionierskim, słowem gospodarczym. Już samo nasze określenie emigracji jako wychodźtwa, co znaczy na poły wygnanie, a na poły uchodzenie przed biedą, świadczy, że nasza emigracja jest funkcją mechaniki społecznej, wypychającej na zewnątrz to, co jest dla kraju nadmiarem, a nie funkcją świadomego pędu gospodarczego.

„Tego rodzaju emigracja, to wychodźtwo zarobkowe, na którem żadnej trwałej współpracy gospodarczej oprzeć nie można. Ta jest możliwa dopiero tam, gdzie emigrant na nowej ziemi tworzy sobie nową stałą ojczyznę, a stanowiąc w masie niejako nową dzielnicę Polski, odczuwa także wartość wejścia w organiczny związek gospodarczy ze „starym krajem“.

Stopniowo ta psychologja narasta u tych, którzy się już „dorobili“, ale niema jeszcze masowej ekspansji na zewnątrz żywiołów świeżych, któreby już wyjeżdżały z kraju z tą świadomą celowością — stanowienia jego placówki na obczyźnie. Taka zaś emigracja, przedewszystkiem dotycząca warstwy inteligenckiej (ale zarazem nastawionej w kierunku „businessowym“), może dopiero stopniowo dopomóc do przereorganizowania nastawienia psychiczno-gospodarczego mas emigranckich i uczynić z nich nie przelotną tylko funkcję naszego bilansu płatniczego (co się już niedługo skończy), ale trwały czynnik naszego życia gospodarczego w jego skali światowej“.

Wszystko inne — kończy „A. B. C.“ — jako rzeczy pochodne, da się rozwiązać na stałe wówczas, gdy założony będzie nowy fundament, wynikający z powstania polskiej państwowości i gdy nastąpi zwrot w psychice naszego stosunku do wychodźtwa. Wówczas przerodzi się ono w „kolonizatorstwo“.

„Monarcha robotniczy“.

Według „Państwa Pracy“, organu „Legjonu Młodych“. Hitler już się skończył:

„Hitler obiecał obalić Traktat Wersalski, znieść Reichswehrę, wskrzesić 600-tysięczną armję niemiecką, odzyskać utracone kolonje rewindykować dawne ziemie rzekomo zabrane, doprowadzić do Anschlussu z Austrją. To wszystko obiecał Hitler-demagog“.

Żadna z tych obietnic nie została zrealizowana:

„Dla ludzi — pisze „Państwo Pracy“ — zorjentowanych w możliwościach politycznych na europejskiej szachownicy, problem długotrwałości demagogicznych haseł Hitlera nie przedstawiał żadnej zagadki. W miarę zbliżania się (bardzo powolnego) do władzy, Hitler S. A.-Mann ustępował coraz bardziej miejsca Hitlerowi-politykowi. Żadnej obietnicy wewnątrz kraju ani zewnątrz Hitler nie spełnił i przypuszczalnie — nigdy już nie spełni. Wydaje się, że rolę swoją już zakończył, pozostając symbolem współczesnej Rzeszy niemieckiej“.

Dla „Państwa Pracy“ Hitler się kończy, a dla „Słowa“ wileńskiego dopiero się zaczyna. Właśnie w tych dniach pismo to proklamowało Hitlera „monarchą robotniczym“...

Parszywa umowa...

Tak p. I. Matuszewski, b. minister skarbu, określa w „Gazecie Polskiej“ układ zawarty między głównym akcjonarjuszem Żyrardowa, M. Boussac, a „komitetem mniejszości akcjonarjuszów“, to znaczy akcjonarjuszami polskimi. P. Matuszewski rozumie tę umowę w ten sposób, że „p. Boussac obiecał okradzionym zwrócić część tego, co stracili i obiecał nie kraść dalej“.

I dalsze wywody p. Matuszewskiego utrzymane są w tym sensie i w tej formie:

„Nieznany skład komitetu, adwokaci, pośrednicy, przepłaceni agenci, występujący w tej sprawie, nadużyli zaufania szerokich sfer pokrzywdzonych. Coraz bardziej — jesteśmy pewni — sprawa ta będzie się wyjaśniać. Nie za miskę soczewicy nawet, ale za śmierdzący serdelek „Komitet“ zdecydował się sprzedać swoją słuszność. Za obietnicę zwrócenia coś nie coś z ukradzionego portfelu zaprosił rzezimieszka do wspólnego stołu, za przyrzeczenie poprawy dopuścił go do konfidencji, za nadzieję chapnięcia „gotówy“ zrezygnował z najgłębszych racji.

Sama możliwość zawarcia podobnego „układu“ między rabusiem i obrabowanym świadczy niesłychanie smutno o małej odporności charakterów u nas, o braku poczucia moralnego, o nadużywaniu przez interesowanych argumentu „społecznego“ wtedy, kiedy chodzi o ich kieszeń i przerzucaniu się do argumentu „prywatnego“, kiedy ten jest wygodniejszy dla kieszeni. „Umowa“ komitetu polskich akcjonarjuszy z p. Boussaciem zostanie na długo dokumentem niedojrzałości, słabości i łatwowierności. Reklama, którą ten nowy układ otoczono, wciągnięcie doń bez zezwolenia zainteresowanych nazwisk tak zasłużonych, jak nazwiska pp. Augusta Zaleskiego i Janusza Radziwiłła, ukrywanie toczących się z p. Boussaciem pertraktacji z obawy przed rozpoczętem już śledztwem, a potem wyrażanie Ministrowi Przemysłu i Handlu przedstawicielowi Rządu hymnów wdzięczności z okazji układu, sprzecznego z całą polityką rządową — wszystko to wywołuje dziś niewesołe myśli i musi być zakwalifikowane albo jako niebotyczna łatwowierność, albo jako również niebotyczna bezczelność“.

Wielka szkoda, że p. Matuszewski nie wymienia tych, którzy ze strony polskiej zawarli „parszywą umowę“ z p. Boussac... Byłoby to bardzo ciekawe, jak i inne kulisy tej sprawy.

——oo——

Na ziemiach Rzplitej.

Kukurudzę przeznaczoną dla głodujących puszczono na handel.

Na Pokuciu panuje zwykle głód na przednówku, a drobni rolnicy nie mają zboża ani na wyżywienie się ani na zasiew. Z pomocą przychodzi im zwykle miejscowy samorząd. W tym roku samorząd powiatowy w Śniatynie, chcąc przyjść z pomocą najbiedniejszym chłopom, **zakupił na wiosnę kilka wagonów rumuńskiej kukurudzy bez cła**, aby ją sprzedać po bardzo niskich cenach chłopom. Tymczasem wskutek machinacyj pewnych jednostek **podstawieni rolnicy kupowali kukurudzę po taniej cenie „na zasiew“ i sprzedawali ją natychmiast kupcom.** Onegdaj aresztowano w Kołomyji jednego z urzędników, zajmujących się rozdziałem taniej kukurudzy na terenie powiatu kołomyjskiego. Przeprowadzona przez tamtejsze starostwo kontrola wykazała, że urzędnik ów sprzedał około 35 ton tej kukurudzy przy pomocy 3 pośredników, miejscowym handlarzom po cenach rynkowych. Kukurudza została zakupiona na podstawie specjalnego zezwolenia ministerstwa skarbu bez cła — zamiast jednak trafić do rąk rzeczywiście potrzebujących pomocy, dostała się w ręce spekulantów.

Niepomyślny sezon teatralny dla artystów

Niewesoło rozpoczyna się nowy sezon teatralny dla aktorstwa polskiego. Przedewszystkiem, wskutek fuzji teatrów miejskich z b. teatrami szyfmanowskiemi, pozostanie bez pracy około 20-tu aktorów, których zupełnie nie zaangażowano. Pozatem pewna część imprez teatralnych, projektowanych w Warszawie, nie posiada dostatecznych podstaw finansowych, wobec tego trwałość ich istnienia pozostaje pod znakiem zapytania i zaangażowani aktorzy mogą w krótkim czasie znaleźć się bez pracy.

Sytuację pogarsza nadto napływ sił aktorskich do Warszawy z prowincji, spowodowany zamknięciem kilku teatrów prowincjonalnych.

——oo——

KONFERENCJA OŚWIATOWA T. S. L. W ZAKOPANEM rozpoczyna się w czwartek 9 bm. Wezmą w niej udział niektórzy członkowie Zarządu Głównego i Zarządów Okręgowych oraz wszyscy instruktorzy T. S. L. pod przew. wiceprezesa Zarządu Gł. T. S. L. dra Czuchajowskiego. — Celem Konferencji jest omówienie aktualnych zagadnień z dziedziny oświaty pozaszkolnej, ustalenie ideologji Towarzystwa, form jego działalności i programu pracy na rok przyszły.

RZĄD NIEMIECKI ODEBRAŁ DEBIT „KURJEROWI POZNAŃSKIEMU“. Rząd niemiecki odebrał debit „Kurjerowi Poznańskiemu“ na czas od 15 sierpnia r. b., to znaczy, że zakazał na ten okres rozpowszechniania pisma na obszarze całej Rzeszy Niemieckiej. Jako uzasadnienie tego rozporządzenia podawane są ostatnie wystąpienia przeciwniemieckie „Kurjera Poznańskiego“.

Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy wypadek odebrania debitu pismu polskiemu od czasu podpisania paktu polsko-niemieckiego.

SKAZANIE KS. PROBOSZCZA WRYCZY. Przed dwoma dniami w sądzie grodzkim w Chojnicach odbyły się dwie rozprawy przeciw przywódcy Stronnictwa Narodowego w północnej części Pomorza **ks. Wryczy** z Wiela. Na pierwszej rozprawie ks. Wryczę skazano na 25 zł. grzywny, za obrazę funkcjonarjusza policji państwowej, który prowadził dochodzenie w sprawie głośnego „strajku szkolnego“ w Wielu. Na drugiej rozprawie sąd skazał ks. Wryczę na 40 zł. grzywny za obrazę Straży Granicznej, którego ks. Wrycza nazwał szpiegiem.

OKRUTNE ZAMORDOWANIE STARUSZKA. W Przecławiu koło Radomyśla zamordowano w okrutny sposób Walentego Grądziela, 74-letni em. nauczyciela szkoły powszechnej. Morderstwa dokonano w chwili gdy Grądziel wyszedł z mieszkania, by zamknąć stajnię. Tło morderstwa do tej pory nie ustalone.

ARESZTOWANIE KUPCA-OSZUSTA. Policja aresztowała w Tarnowie Fromera Hermana, kupca z Tarnowa pod zarzutem oszustwa na szkodę Towarzystwa asekuracyjnego „Piast“ oddział w Krakowie. Fromer Herman przez sfingowaną kradzież w sklepie Erny Weltsch w Tarnowie usiłował uzyskać premję asekuracyjną w wysokości 13.000 zł. Policja oddała oszusta do dyspozycji władz prokuratury.

——ooOoo——

Jeszcze o licytacji dóbr Iwje.

W poruszonej przez nas sprawie kupna przez żydów na licytacji dóbr Iwje w pow. nowogródzkim bardzo ciekawe, dodatkowe informacje przynosi „Dziennik Wileński“. Jak się okazuje wśród wierzycieli dóbr Iwje, którzy z powodu sprzedaży dóbr po zbyt niskiej cenie prawdopodobnie swoje należności stracą, znajduje 166 chłopów, którzy nabyli parcele ziemi należącej do Iwja, lecz którzy nie zdążyli jeszcze przeprowadzić formalności, związanych z wpisami hipotecznemi.

Nabywcy ci zapłacili za hektar gołej ziemi po 2000 zł. (wyraźnie dwa tysiące). Żydzi, którzy kupili dobra z licytacji, zapłacili za hektar ziemi z tem co na niej jest po 56 złotych (wyraźne: pięćdziesiat sześć), a jeśli odliczyć nawet najskromniej obliczoną wartość budynków i objektów przemysłowych, to za samą ziemię częściowo zalesioną, zapłacili po 35 złotych (wyraźnie trzydzieści pięć). Tak więc chłopi chrześcijanie zapłacili po 2.000 złotych za ha gołej ziemi i nic nie dostaną — a żydzi zapłacili za tenże sam hektar plus las po 35 zł. — i kupno to jest ważne.

Wszystko to dokonane zostało w sposób najzupełniej legalny i zgodny z obowiązującem prawem. Ale czy trafna jest polityka, która do podobnego uprzywilejowania żydów przez prawo dopuszcza?

Za spokój duszy ś. p.

JANINY POLACZEK KORNECKIEJ

żony dyrektora Krakowskiej Miejsk. Kolei Elektr.

jako w pierwszą rocznicę śmierci, odprawione zostanie w sobotę dnia 11-go sierpnia 1934 r. o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarza rakowickiego

Nabożeństwo żałobne

na które zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Mąż, dzieci i siostra.

Przygotowania do wielkich zawodów lotniczych

Lot challenge'owy z manekinami.

Przygotowania do międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych „challenge 1934“ które odbędą się w Warszawie, są w pełnym toku. Ustalono już terminarz zawodów.

Otóż 28 bm. nastąpi otwarcie zawodów. Dn. 29 bm. odbędzie się ocena właściwości technicznych samolotów. Po raz pierwszy podczas tej próby użyte będą specjalne przyrządy, mianowicie do oceny widoczności w samolocie z miejsca pilota i pasażera, urządzona będzie specjalna bala. W samolocie na siedzeniu pilot względnie pasażera, będzie posadzony manekin, który zamiast głowy będzie posiadał żarówkę punktową, ruchomą w granicach możliwości wychyleń głowy bez poruszania tułowia. Przyrząd ten ułatwi członkom komisji dokładne określanie widoczności z samolotu.

W okresie od 30 bm. do 7 września br. odbędą się próby techniczne, mianowicie: szybkości minimalnej, startu i lądowania, demontażu i montażu samolotów, rozruchu silnika i zużycia paliwa. Ta ostatnia próba odbędzie się na trasie 600 kilometrów.

LOT OKRĘŻNY.

Dnia 9 września rozpocznie się lot okrężny, który potrwa do dnia 15 września. Lot prowadzi na trasie: Warszawa — Królewiec — Berlin — Kolonja — Bruksela — Paryż — Bordo — Pau — Madryd — Sewilla — Casablanca — Meknes — Sili bel Abbes — Alger — Biskra — Tunis — Palermo — Neapol — Rzym — Rimini — Zagrzeb Wiedeń — Brno — Praga — Katowice — Lwów — Wilno — Warszawa.

Jak widzimy, korzystając z tego, że aeroklub polski jest organizatorem zawodów, nasze władze lotnicze tak opracowały trasę lotu, iż biegnie ona poprzez 4 lotniska polskie. Przelot kilkudziesięciu samolotów zagranicznych, pilotowanych przez najlepszych lotników sportowych świata, będzie nielada atrakcją dla mieszkańców Katowic, Wilna, Lwowa, nie mówiąc już o Warszawie.

WYŚCIG W POWIETRZU.

Dnia 16 września nastąpi uroczyste zakończenie zawodów. Kulminacyjnym punktem zawodów, decydującym o zwycięstwie, będzie próba szybkości maksymalnej, która się odbędzie na trasie trójkątnej Warszawa — Nowosolna — Głowaczów — Warszawa, długości 297 km.

Wszystkie próby techniczne odbędą się na lotnisku na Okęciu. Lot okrężny rozpocznie się i zakończy na lotnisku Mokotowskiem. Tam też odbędzie się wyścig szybkości maksymalnej.

Samoloty poszczególnych ekip państwowych pomalowane będą na jeden kolor, inny dla każdej ekipy. Samoloty niemieckie będą pomalowane na kolor szaro-srebrny, francuskie — niebieski, włoskie — czerwony, czechosłowackie — zielony i polskie — biało-czerwony.

——oo——

Jak odbywają się zbiórki darów w Warszawie?

Oficjalny **„Monitor Polski“** Nr. 177 z dnia 4 sierpnia br. ogłasza następujące

Sprawozdanie

ze zbiórki publicznej, przeprowadzonej na terenie m. st. Warszawy w miesiącu czerwcu 1934 roku **przez T-wo Opieki nad Dziećmi Biednych Żydów m. Warszawy i Sierotami** (Talmud Tora Ogólna) — Warszawa, ul. Dzielna 8.

Dochody	
Ofiary zebrane	2794.00
Razem	2794.00
Wydatki.	
Pensje personelu biurowego	813.00
Druki	1080.00
Teki kwestarskie	226.00
Materjały piśmienne	55.45
Propaganda.	
Wysyłka 18.000 listów bezadresowych	145.50
Rozmieszczenie plakatów	101.40
Drobne wysyłki pocztowe	5.90
Różne.	
Wydatki komunikacyjne i in.	180.60
Wydatki komunikacyjne	43.85
Drobne	14.75
Saldo przeznaczone na żyd. szkolnictwo religijne	127.55
Razem	2794.00

Prezes: **W. Klein.**
Sekretarz: **M. Jungfermilch.**

Zatem: **zebrano 2794 zł. a** na cel właściwy (szkolnictwo religijne) poszło z tego **127 zł. 55 gr.**, gdyż administracja pochłonęła **2666 zł. 45 gr.** Wszystko w porządku, nikt się nie dziwi, ale przestroga chyba dla każdego.

Z całego świata.

Doniosły okólnik włoskiego ministra oświaty.

Minister oświaty narodowej rozesłał do wszystkich kierowników szkół okólnik, nakazujący „usunąć z bibljotek szkolnych na podstawie rozważnego wyboru o ile możności najprędzej wszystkie dzieła, które się nie zgadzają z kulturalnemi założeniami rządu. Kierownicy szkół i nadzory szkolne muszą pilnować, by książki, które dostają się do rąk młodzieży odpowiadały zasadom moralnym“. „Osservatore Romano“ pisze na ten temat: „Wykonanie zarządzenia ministra powinno wydać błogosławione rezultaty. Należy jednak uregulować też sprawę wolnego handlu wydawnictwami pornograficznemi. Dopóki bowiem na ulicach miast bezkarnie sprzedaje się pornograficzne książki, które młodzież może nabywać za parę groszy, — dopóty nie pomogą żadne najchwalebniejsze wysiłki. (KAP.)

Czy Rumunja odzyska z Rosji cenny skarb wojenny?

Od chwili przywrócenia stosunków dyplomatycznych między Rosją sowiecką a Rumunją, prasa rumuńska zajmuje się bardzo żywo kwestją losów rumuńskiego skarbca wojennego, który podczas wojny wywieziony do Moskwy a po zakończeniu operacyj wojennych już nie wrócił do Rumunji, gdyż stosunki dyplomatyczne z Sowietami zostały zerwane. Jak podają dzienniki bukaresztеńskie, skarb rumuński składał się z 3459 kaset, zawierających rezerwy złote rumuńskiego Banku Narodowego z roku 1916. Ponadto w kasetach tych miało znajdować się wiele klejnotów i drogich kamieni. Ogólna wartość skarbca oceniana jest na sumę około 10 miljardów złotych. Z ogromnej tej sumy nie odzyskała Rumunja dotychczas ani grosza, jest przeto rzeczą zrozumiałą, że zarówno dzienniki rumuńskie, jak i sfery rządowe poświęcają tej sprawie coraz bardziej rosnące zainteresowanie. Idzie głównie o wyjaśnienie, czy całą tą należność należy rzeczywiście uważać już za straconą dla Rumunji, czy też obecnie, po nawiązaniu normalnych stosunków politycznych uda się odzyskać z Rosji bodaj część drogocennego skarbca.

Strajk i sabotaż poławiaczy sardynek.

W porcie Douarnenez we Francji właściciele 100 statków rybackich, poławiający sardynki, **wrzucili do morza około miljona sztuk sardynek.** Rybacy uczynili to naskutek **zbyt niskich cen**, zaofiarowanych przez fabrykantów. Postanowili oni **nie wyruszać na połów**, dopóki nie zostaną uwzględnione ich żądania. Wszystkie statki rybackie pozostały w porcie.

——oo——

UCZCZENIE PAMIĘCI KANCLERZA DOLLFUSSA. 5 sierpnia odbyło się w Wiedniu w dzielnicy Hohen Wand założenie kamienia węgielnego pod kościół poświęcony pamięci kanclerza Dollfussa. Uroczysty ten akt był transmitowany przez radjo.

——ooo——

Jeszcze za mało zbrojeń na morzu!

Admirał lord **Beaty** podczas mowy swojej na otwarciu tygodnia regat morskich w Portsmouth wyraził się pesymistycznie o sytuacji obecnej w Europie: „Marynarka nasza nie wystarcza dzisiaj w obecnym jej stanie do zapewnienia W. Brytanji bezpieczeństwa. Brak nam okrętów nowoczesnych i nadszedł już czas, aby się uwolnić od więzów i zobowiązań, jakie nam nakłada pod tym względem pakt londyński. Sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie Europa, tuacja, w jakiej znajduje się obecnie Europa przystu. **Musimy zwiększyć naszą flotę wojenną, aby móc bronić skutecznie pokoju“.**

——o-o-o——

W trzech wierszach.

— Holenderski dziennik „Maasbode“ wylicza 8 wydawnictw antychrześcijańskich w Niemczech, bijących do 350.000 egzemplarzy.

*

— Prasa żydowsko-masońska w U. S. A. zwalcza obronę moralności w filmach. Wspomniana prasa wyrabia znaczne ulgi i orgnizuje zbiorowe uczęszczanie na filmy, potępiane przez chrześcijan. Jest to bardzo na rękę producentom i właścicielom filmów, wystawiających obrazy bez „klerykalnych pretensyj i roszczeń“. Prawie bez wyjątku są to żydzi.

*

— „Liga przeciw samobójstwom“ w Ameryce w roku 1933 ocaliła od śmierci 2.316 osób. W Stanach Zjednoczonych ginie rocznie ok. 20.000 ludzi śmiercią samobójczą.

*

Hrabianka Ogomaski, arystokratka japońska, otrzymała niedawno habit w klasztorze Karmelitanek Bosych w Tokio, założonym w 1933 roku. Jest to pierwsza karmelitanka pochodzenia japońskiego.

*

— Mussolini wydał okólnik do dyrektorów i rektorów szkół we Włoszech, w którym zaleca czytanie Nowego Testamentu, który powinien znaleźć się w każdej bibljotece, jako „księga, która wiecznie będzie żywą i nową..“

*

— W testamencie swym z roku 1929 Coty zapisał 25 miljonów franków miastu Ajaccio na prace nad upiększeniem miasta i pół miljona franków na cele dobroczynne.

*

— W roku ub. istniało w Polsce 88 teatrów w tem 57 teatrów stałych i 31 objazdowych. Z ogólnej liczby teatrów, na operę i operetki przypadało 3 teatry, na dramat i komedję 31, na rewję 15, oraz na inne i mieszane — 39 teatrów.

*

— Min. spraw wewnętrznych zarządziło, aby osoby skazane na karę aresztu płaciły za utrzymanie (1 zł. dziennie).

*

Według obliczeń Komisarjatu rządu na terenie Warszawy istnieje około 100 nielegalnych fabryk czekolady i wyrobów cukierniczych.

*

W Kowlu w czasie manipulowania granatem 5-ciu chłopców zostało zabitych od eksplodującego pocisku. Jeden — ciężko ranny.

U trumny prezydenta Hindenburga.



Zmarły przybrany jest w czarny płaszcz komtura Zakonu Johannitów.

Wyższe uczelnie katolickie na całym świecie.

Zarówno w krajach katolickich, jak i w protestanckich lub nawet pogańskich, istnieją i rozwijają się katolickie uniwersytety i inne zakłady naukowe o typie wyższych uczelni, przyczem w wielu wypadkach cieszą się one niezwykłą popularnością i ściągają słuchaczy z całego niemal świata. Do takich należy szwajcarski uniwersytet katolicki we Fryburgu. Składa się on z czterech fakultetów, ma bibljotekę liczącą ponad 340.000 tomów, naukę zaś pobiera w nim obecnie przeszło 600 studentów.

Daleko poza granice kraju sięga sława uniwersytetu katolickiego w Lowanjum, w Belgji. Bibljoteka zakładu liczy 750.000 tomów. — W sześciu fakultetach kształci się tutaj 4 tysiące studentów.

Po wydaniu ustawy z 12 lipca 1875 katolicy francuscy skorzystali z wolności nauczania i w ten sposób powstały w Paryżu, Lionie, Tuluzie, Lille i Ingers katolickie Instytuty, zupełnie niezależnie od państwa. Najważniejszą uczelnią jest tu słynny Instytut Catholique de Paris, kierowany obecnie przez wybitnego uczonego, członka Akademji Francuskiej, ks. Arcybiskupa Baudrillart.

Stolica święta rozporządza szeregiem własnych uczelni wyższych. Są to: Gregorianum, który jest jakby ośrodkiem myśli katolickiej całego świata, dalej Papieski Instytut Studjów Orjentalnych i Papieski Instytut Biblijny. W Medjolanie rozwija się narazie dwuwydziałowy uniwersytet pod wezwaniem Serca Jezusowego, którego rektorem jest sławny uczony O. Gemelli. W roku 1933 trzy zakłady naukowe, prowadzone przez zakony, otrzymały prawa wyższych uczelni. Są to Anselmianum OO. Benedyktynów Angelicum OO. Dominikanów i Atonianum OO. Franciszkanów.

Wielką żywotność wykazuje irlandzki uniwersytet katolicki w Dublinie. Od 1923 roku istnieje uniwersytet katolicki w holenderskiem mieście Nijmwegen. W Polsce są fakultety teologiczne przy uniwersytetach państwowych, prócz tego istnieje jak wiadomo uniwersytet katolicki pod wezwaniem Serca Jezusowego w Lublinie; od roku 1933 posiada on prawa równorzędne z prawami uniwersytetów państwowych. W Hiszpanji istniały dotychczas dwa katolickie uniwersytety, prócz tego zaś dwie inne wyższe uczelnie, prowadzone przez OO. Jezuitów i OO. Augustjanów. Obecnie żadna z tych wszech nic nie egzystuje.

W Niemczech niema uniwersytetów katolickich, niektóre jednak uniwersytety państwowe posiadają fakultety teologji katolickiej, poza tem jest kilka liceów filozoficzno-teologicznych. W Austrji wszystkie uniwersytety państwowe posiadają wydziały teologiczne. W Czechosłowacji fakultety teologiczne są przy dwóch wyższych uczelniach, na Węgrzech zaś niema ani uniwersytetów katolickich, ani fakultetów teologicznych, jakkolwiek istnieje 13 zakładów, nauczających teologji katolickiej.

Stany Zjednoczone posiadają Cetralny Uniwersytet Katolicki w Waszyngtonie, prócz tego zaś jedenaście wyższych uczelni, prowadzonych przez OO. Jezuitów. Na obszarze Ameryki Południowej są trzy uniwersytety katolickie, mianowicie w Limie, Bogocie i Santiago de Chile. W Kanadzie istnieją trzy uniwersytety katolickie. (Ottawa, Quebec, Montreal).

Na terenie Azji już od kilku wieków istnieje Katolicki Uniwersytet św. Tomasza w Manili, składający się z 7 fakultetów, prowadzony przez Dominikanów. Jezuici stworzyli znany uniwersytet w Beirucie oraz wyższe uczelnie, posiadające prawo państwowych w Tokio. Szanghaju i Pekinie. Prócz tego utrzymują oni szereg kolegjów w Indjach. (KAP.)

Złóż składkę na powodzian!

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, 10 sierpnia 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6,30 Audycja poranna; 7.25 Program na dzień bieżący; 7.30 Wiadom. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.10 Inauguracyjne posiedzenie światowego Związku Polaków z zagranicy z dziedzińca Wawelskiego. 13.00 Transmisja z Warsz.; 13,05 Płyty; 13.55 Transmisja z Warszawy: 16.00 Płyty; 17.00 Transmisja ze Lwowa, Wilna i Warsz.; 18.35 Płyty; 18.45 Tr. z Warsz.; 18.55 Weekend, rozmaitości i komunikaty; 19.10 Program na dzień następny 19.15 Transmisja z Warszawy; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Skrzynka techniczna; 20.08 Transmisja z Warsz.

Lwów, (377.4) G.: 17.00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa i koncert orkiestry salonowej; 18.15 Koncert chóru lwowskiego revelersów „Wesoła piątka“; 19.55 „Czego imć pan Pasek nie mógł widzieć w Danji“.

Warszawa, (1345 m.) G.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.38 Gimnastyka; 7.05 Dziennik poranny; 6.35. 6.53, 7.10 Muzyka poranna; 7.20 Chwilka pań domu; 7.25 Program na dzień bież.; 7.30 Rozmaitości: 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron.; 12,03 Wiadom. meteor.; 12.10 Transmisja z inauguracji światowego Związku Polaków z zagranicy na Wawelu w Krakowie; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Płyty; 13.55 „Z rynku pracy“; 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim; 14.05 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Płyty gramof. 17.00 Audycja dla chorych, (transmisja ze Lwowa); 17.30 Koncert z Wilna; 18.00 „Jak jest naprawdę na Kurpiach“; 18.15 Koncert ze Lwowa; 18.35 Płyty; 18.45 Pogadanka turystyczna; 18.55 „Jak spędzić święto“; 19.00 Rozmaitości 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Koncert solistów; 19.50 Wiadomości sport.; 20.00 Nowiny leśne; 20.08 Transmisja z Salzburga, (koncert symfoniczny); w przerwie o godzinie 21.02 Dziennik wieczorny; 22.15 „Sztuczna eskapada“, (feljeton); 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Polacy z zagr. uczestnicy zjazdu przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

Katowice, (395.8) G.: 14.05 Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert popularny w wyk. ork. Tramwajarzy; 19.00 Prof. dr. K. Simm: „Lądowy rekin“; 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Humor

Niewinny. Obrońca: — No, panie Kurzawka, jesteście chyba zadowoleni z mej obrony. Podpalenie, kryminał — a tu wolny ze wszystkiem, he?

— Eh, panie obrońco! Żebym ja był wiedział, że wypadnę taki niewinny, tobym zapłacił panu nie trzy setki, a najwyżej 50 złotych.

Wdzięczny żebrak: Litościwy przechodzień wręcza jałmużnę żebrakowi i dodaje:

— Tu obok mieszka fabrykant, który potrzebuje robotników.

— Dziękuję bardzo za ostrzeżenie — odpowiada żebrak i odchodzi.

Co robią nasi sąsiedzi

dla motoryzacji swych krajów?

Słowacki, w wielkim bólu i goryczy serca, **nazwał ojczyznę swoją pawiem i papugą narodów** i miał słuszność. bo tak jest, nie dodał jeszcze tylko, że nie jesteśmy papugą, powtarzającą rzeczy mądre i dobre, lecz raczej **głupie i złe. Dobrych przykładów mało naśladujemy,** tylko wybieramy najgorsze. Uwagi te nasuwają się, gdy się myśli o naszej polityce motoryzacyjnej.

Jeszcze parę lat temu mieliśmy **40.000 samochodów w Polsce i liczba ich wzrastała,** choć to była śmiesznie mała liczba w stosunku do obszaru i ludności Polski, ale dziś po paru latach mamy samochodów już tylko 25.000, czyli że posiadamy jeden samochód na 1.500 mieszkańców, gdy Ameryka ma ich jeden na cztery osoby.

Polska przestała być wogóle rynkiem na ten towar dla firm zagranicznych. W kraju nie produkujemy samochodów całkowicie, a to, co robimy, nie odpowiada ani naszym warunkom, ani cenom, ani gustom.

Tymczasem sąsiedzi nasi — Niemcy i Rosja **nie motoryzują się na gwałt.** W Niemczech wzrost ilości samochodów jest taki, że gdy w roku 1932 zarejestrowano nowych samochodów 41.036, to w roku 1933-cim 81.974, czyli że **przyrost roczny wyniósł 100 proc.**

Stało się to na skutek zrozumienia przez rząd Hitlera, że samochód nie jest żadnym zbytkiem. a przynajmniej nie może nim być, lecz winien być **instrumentem zarobkowym dla każdego człowieka** przez przyspieszenie jego czynności. W swej mowie programowej 11 lutego 1933 roku Hitler powiedział: „Niemiecki przemysł samochodowy był zasugerowany luksusowym charakterem tego środka lokomocji, co znalazło swój wyraz w cenach samochodów. Ze swej strony znów rządy niemieckie, podtrzymując tę psychozę, prowadziły odpowiednią politykę motoryzacyjną, jak również podatkową. Tym połączonym wysiłkom musiało się udać i udało się zdusić ten nowy środek lokomocji“ — a zakończył swoje przemówienie, stwierdzając, że **„młyny fiskalne należy stawiać nie u źródła rzeki, lecz u jej ujścia“, t. j. nie należy przez nadmierne opodatkowanie niszczyć u źródła przedmiotu opodatkowania, ale pozwolić mu się należycie rozwinąć.**

Stwierdziwszy głupotę takiej polityki, mającej charakter zdrady stanu ze względu na obronę kraju, która dziś bez niezliczonej ilości motorów, nie jest do pomyślenia, Hitler wydał ustawę **znoszącą wszelkie opłaty i podatki od nowych samochodów,** oraz przy obliczaniu podatków dochodowych postanowiono od sumy, podlegającej opodatkowaniu, **odciągać sumę wydaną przez podatnika na kupno nowego samochodu.** Pozatem zakreślony został bardzo szeroki program budowy dróg ulepszonych ogólnej długości 6.000 klm., z których około 1500 jest już obecnie na ukończeniu.

W rezultacie obroty handlowe w dziedzinie automobilizmu podwoiły się w ciągu roku. — Skarb państwa pozornie tylko stracił w tym roku 10 miljonów wpływów z podatków samochodowych, ale według obliczeń ścisłych **właściwie zyskał** przez powiększone obroty handlowe, wzmożony eksport, zwiększone wpływy z opłat od materjałów pędnych i przez zmniejszenie się bezrobocia o kilkadziesiąt tysięcy ludzi, przyczem produkcja krajowa wzrosła o **120 proc.**

Co się tyczy wozów ciężarowych i autobusów, to przyrost jednoroczny po tych reformach ustawowych wyniósł 65 proc. a stosunek kolei do samochodu został uregulowany w ten sposób, że zarząd kolei państwowych zawarł z towarzystwami transportów samochodowych 5 letni kontrakt, mocą którego gwarantuje im minimum tonażu.

A teraz zobaczmy, co się dzieje w tej dziedzinie u drugiego naszego sąsiada, w Rosji. — Tam się zabrano do motoryzacji **od strony budowy dobrych dróg.** Do roku 1928 Rosja, mająca obszaru 4.7 milj. kilometrów kwadr., posiadała zaledwie **32 tysiące klm. dróg szosowych.** Otóż w okresie pierwszej piatiletki inwestowano w drogi 2 miljardy rubli i zbudowano **93.000 kilometrów nowych szos.** W roku 1932 wybudowano **dalszych 35.000 klm.** dróg samochodowych, w następnym roku jeszcze 27.000 klm. W okresie następnej piatiletki długość dróg ulepszonych ma być potrojona.

Liczba samochodów i traktorów skoczyła z 18.000 w roku 1928, na 75.000 w 1932, i znów na 126.000 w 1933. W roku 1929 utworzono trust dla przewozu towarów i ludzi samochodami.

Kiedyż i my zaczniemy naśladować czyny rozumne?

———ooooooo———

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 9: Jana Vianney, Romana m. i Marceljana.
Wschód słońca 4.08. zachód 19.14.
Długość dnia 14 godzin i 32 min.
Piątek 10: Wawrzyńca m., Pawły p. m.
Wschód słońca 4.09, zachód 19.12.
Długość dnia 14 godzin i 28 min.

——XX——

NA TARG KONI W KRAKOWIE spędzono 150 koni i płacono za konie pociągowe ciężkie od 200—300 zł., za lekkie 100—200. za rzeźne 25—75 zł. Popyt słaby. Ceny na poziomie targu ostatniego.

ZWŁOKI MĘŻCZYZNY NA PLANTACH. Wczoraj rano około godz. 7-mej znaleziono na plantach koło restauracji „Zakopianka“ zwłoki Kaz. Cieńciary. bezrobotnego, lat 25. Przybyły lekarz stwierdził. że Cieńciara zmarł na udar serca.

FATALNY SKOK Z POCIĄGU. Wczoraj w nocy Pog. Rat. udzieliło pomocy mężczyźnie. który najprawdopodobniej wyskoczył z pociągu towarowego na torze kolejowym obok koszar 20 p. p.. skutkiem czego doznał ogólnego pokaleczenia na rękach i głowie. Tożsamość i nazwiska owego mężczyzny nie zdołano dotychczas ustalić. gdyż nie posiada on żadnych dokumentów. jak również uchodzi za niemowę. Dalsze dochodzenia w toku.

GINĄ ROWERY. Z. Horemny lat 16. zam. przy ul. Kątowej 10 doniósł policji. że 7 bm. nieznany sprawca skradł na jego szkodę rower wartości 170 zł. pozostawiony bez opieki w Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Batorego 3. Również T. Kumala. robotnik. doniósł organom P. P.. że nieznany osobnik skradł mu z ganku domu rower męski marki „Zawadzki“. wartości 80 zł. Dochodzenia w toku.

———ooOoo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: Teatr nieczynny.
Piątek: „Straszny dwór“ (gość. wystąpią K. Czarnecki i Z. Dolnicki).
Sobota: „Lakme“ (Gość. wystąpią: A. Sari. K. Czarnecki i Z. Dolnicki).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Nibelungi“ (Paweł Richter).
WANDA: Tajfun (Liana Haid).
APOLLO. „Porwanie“.
SZTUKA: „Świat należy do Ciebie“.
UCIECHA: „Csibi“ i „Zaledwie wczoraj“.
SŁONKO: Dwa serca biją walca takt.
KINO PROMIEŃ: Podwójny program: „Dziś żyjemy“ i „Węgierska miłość“.
ADRIA: „Zabawka“ (Pogorzelska i Bodo). Rewja.
ATLANTIC: Mumia (Borys Carlov) i miłość w Karpatach.
BAGATELA: „Patrol“ i rewja: **„Gdy barometr idzie w górę“.**
KINO DOMU ŻOŁNIERA: „Cudza narzeczona“.

———oo———

„STRASZNY DWÓR“ narodowa opera St. Moniuszki dana będzie na uroczystem przedstawieniu z okazji II-go Zjazdu Polaków z Zagranicy i Inauguracji Światowego Związku Polaków, jutro w piątek 10 bm. W operze tej wystąpią gościnnie **K. Czarnecki,** tenor opery poznańskiej (Stefan) i **Z. Dolnicki,** baryton scen włoskich (Miecznik. Początek o godz. 8.15 wieczorem.

———oo———

P. Ciunkiewiczowa apeluje.

Półtoraroczna kara więzienia **(bez zawieszenia),** na jaką skazana została p. Ciunkiewiczowa, przypieczętowała bujną karjerę „hrabiny“. Życie jej obfitowało w romantyczne przygody. od przyjaciół swych otrzymywała zawsze moc pieniędzy, ale z latami... gwiazda **jej zaczęła gasnąć.** Nie chciała się wyrzec wygodnego życia, a pieniądze miało jej dostarczyć sprytnie uplanowane oszustwo asekuracyjne. Nie udało się. Wówczas poznała nowych przyjaciół — z świata przestępców. Jakżeż nisko sięgnęła ongiś wytworna dama...! Lecz i to nie pomogło. Trzech wspólników zamierzonego przestępstwa dosięgła również ręka sprawiedliwości: Kołodziejski — rok więziena, Mrowiec — rok i 3 miesiące, Jaguśiński — 10 miesięcy.

Obrońca p. Ciunkiewiczowej. adw. dr. Aschenbrenner zapowiedział apelację.

Napływ wycieczek do Krakowa.

Wczoraj bawiła w naszem mieście wycieczka studwudziestukilku Polaków z Czechosłowacji a to w związku z odbywającym się w Warszawie Zjazdem Polaków z zagranicy. W ciągu tego tygodnia przybywają do Krakowa wycieczki Polaków z Estonji, Danji, Finlandji, wycieczka harcerek polskich z Gdańska oraz nauczycieli polskich z Francji. Wycieczki te nic mają charakteru oficjalnego.

Przeszło 21.000 chorych leczyło się

w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Ukazało się drukiem sprawozdanie Państ. szpitala św. Łazarza w Krakowie za rok budżetowy 1933/34. (146 rok istnienia szpitala). Ze sprawozdania wyjmujemy szereg cyfr i danych.

W roku 1933/34 posiadał Szpital św. Łazarza **łóżek etatowych 1.225, łóżek faktycznych 1.324,** a niezależnie od tego trzeba było niejednokrotnie zwiększać jeszcze pojemność oddziałów **przez dostawianie łóżek rezerwowych** dla licznie zgłaszających się chorych. Okręg szpitalny obejmował nie tylko woj. krakowskie. ale także znaczną część woj. kieleckiego i śląskiego. Ilość chorych leczonych w szpitalu wynosiła w roku budżetowym **21.528 osób.** w tem dzieci do lat 15 **3.412.** Liczba leczonych chorych była **większa o 562 osób niż w roku ubiegłym.** Ilość dni leczenia chorych wynosiła **452.331** a więc więcej o **17.053.** Ilość chorych byłaby znacznie większą. gdyby była większa ilość łóżek.

Prawdziwą tragedją staje się **sprawa pomieszczenia osób chorych na gruźlicę otwartą.** Szpital rozporządza tylko oddziałem na **42 łóżka,** ilość zgłaszających się do leczenia przewyższa znacznie tę ilość i

COROCZNIE OKOŁO 500 CHORYM NA GRUŹLICĘ TRZEBA ODMAWIAĆ PRZYJĘCIA

odsyłając ich do innych szpitali krakowskich. To samo dzieje się **na oddziale chorób umysłowych.** Wobec niemożności odpływu umysłowo chorych do innych Zakładów psychjatrycznych, oddział szpitalny **jest stale przepełniony ponad normę.** Nie o wiele lepsze warunki są na oddziale chirurgicznym. gdzie olbrzymi napływ chorych zmusza do wykorzystania każdego niemal metra powierzchni sal chorych.

Liczba zmarłych wynosiła **1.348 w tem 333 dzieci.** Daje to **procent śmiertelności 6.26%.** co tłumaczy się większą ilością chorych przywożonych do szpitala **w stanie konającym** oraz dużą ilością chorych 205 zmarłych na gruźlicę i 133 zmarłych na oddziale zakaźnym (w tem 92 dzieci).

Ogólem leczono w roku 1933/34 mężczyzn 8.452. kobiet 13.076. Z pomiędzy 21.528 chorych leczonych w 1933/34 opuściło szpital 20.180 osób.

Budżet szpitala św. Łazarza preliminowany był na r. 1933/34 w kwocie **2,063.150 zł.** był mniejszym od roku poprzedniego o **119.435 zł.** Budżet ten ze względów kryzysowych nie mógł być wykonanym. poczyniono oszczedności dochodzące do granicy możliwości. Starano się budżet zrównoważyć wydając tylko 1.964.991 zł. 56 gr., przy dochodzie wynoszącym 1.964.994 zł. 37 gr. Wobec tego. że rok zeszły pozostawił nam

NIEDOBÓR Z POWODU WIELKICH DŁUŻNIKÓW,

jakim był Wojewódzki Urząd Zdrowia (265.279 zł. 52 gr.). Kasa Chorych (65.986 zł. 03 gr.). oraz miasta i inne władze z kwotą łączną **336.803 zł. 95 gr.,** musiano ten niedobór pokryć z budżetu tegorocznego w pierwszym rzędzie. Jeżeli uwzględnimy. że i z końcem tego roku budżetowego 1933/34 zalegały w dalszym ciągu Wojewódzki Urząd Zdrowia z kwotą 184.109 zł. Kasy Chorych z kwotą 72.712 zł. oraz inne władze i miasta z kwotą 26.199 zł. razem **282.881 zł.,** to zamknięto budżet tegoroczny w rzeczywistości poważną nadwyżką wynoszącą około stu tysięcy złotych. Biorąc pod uwagę siłę płatniczą chorych zauważyć trzeba. że jest pewna poprawa w kierunku częściowego opłacania kosztów szpitalnych.

Jeśli chodzi o potrzeby szpitala św. Łazarza. to są one nadzwyczaj palące. Poza powiększeniem oddziałów szpitala względnie wybudowaniem nowych pawilonów dla odpowiedniego pomieszczenia zgłaszających się chorych. konieczne są inne jeszcze zmiany i ulepszenia. Przedewszystkiem zaś chodzi o

ZWIĘKSZENIE PERSONALU LEKARSKIEGO

oraz zwiększenie etatów płatnych. aby dać możność młodym lekarzom przez dłuższą praktykę szpitalną uzupełnić swe studja. Również **personel pielęgniarski wyższy i niższy wymaga zwiększenia** ze względu na brak wszelkich rezerw na wypadek choroby i urlopów. Personel urzędniczy wymaga zwiększenia ze względów na szczupłość niewystarczających etatów obecnych, które od szeregu lat nie uległy zwiększeniu. **Dotacje naukowe** w budżecie są za szczupłe, wymagają zwiększenia. Dotacje budżetowe na konserwację. zakup sprzętów, bielizny są **zupełnie niewystarczające.**

Szpital św. Łazarza spełnia swe zadanie nie tylko lecznicze ale i naukowe dzierżąc wysoko sztandar nauki i wiedzy lekarskiej. Szpital jest centrem naukowym. u źródeł którego szukają wiedzy liczni młodzi lekarze. którzy w ilości dochodzącej do 240 garną się do wiedzy szpitalnej. Studenci medycyny tłumnie uczęszczają na wykłady prowadzone na klinikach i oddziałach szpitalnych. Z wszystkich uniwersytetów państwa polskiego przybywają młodzi lekarze celem odbycia obowiązującego roku praktyki szpitalnej. Przez cały rok wre na oddziałach szpitalnych ta ciągła praca naukowa w laboratorjach i przy łóżku chorego. **W ciągu roku 1933/34 z XI oddziałów Państw. Szpitala św. Łazarza ogłoszono drukiem 72 prac naukowych, oddanych do druku zostało ponadto 5 prac naukowych razem ogłoszono 77 prac naukowych oraz wygłoszono 15 referatów na Zjazdach lekarskich i w Towarzystwach lekarskich.** Lekarze szpitalni biorą czynny udział w pracach wszystkich Towarzystw lekarskich tak na terenie Krakowa jak też i innych.

Coraz mniej wykupionych świadectw przemysłowych

i mniej przedsiębiorstw.

Rok 1933 zaznaczył się fatalnie dla przemysłu i handlu na terenie zachodniej Małopolski. Kataster izby przemysłowo-handlowej w Krakowie wykazuje cofanie się liczebne przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych już od paru ostatnich lat kryzysowych, jednak rok ubiegły, jak wynika z ogłoszonego ostatnio sprawozdania, nasuwa szereg spostrzeżeń.

W porównaniu z rokiem 1932 zmniejszyła się więc przedewszystkiem liczba nowo zgłoszonych przemysłów i to o 12.2 proc. Ilość wydanych konsensów na uruchomienie nowopowstałych zakładów przemysłowych zmniejszyła się w porównaniu z r. 1932 — o 14 proc. Także statystyka wykupionych w pierwszem półroczu całorocznych świadectw przemysłowych wykazuje, podobnie jak lat poprzednich, dalszą tendencję zniżkową. Wykupiono ich o 5 tysięcy (10.2 proc.) mniej — czyli, jak na jeden rok, spadek wcale poważny. Jeżeli uwzględnimy przyrost z końcem roku do cyfry 45.857, to w porównaniu z rokiem 1932, w którym to czasie wykupiono 54.582 całorocznych świadectw przemysłowych, mamy do zanotowania spadek o 16 proc. Ilości wykupionych kart rejestracyjnych zmniejszyła się o 12 proc. Cofanie się występuje silniej w handlu niż w przemyśle. Ogólna ilość świadectw przemysłowych w handlu spadła o 17.4 proc., w przemyśle — o 11.8 proc.

Postępowań ugodowych przeprowadzono 105, z tego 82 w handlu. Bankructw ogłoszono 26, przyczem również na handel przypada większy odsetek niż na przemysł.

Naogół relacje te i cyfry nie brzmią bynajmniej pomyślnie. Wskazują one na trwający od kilku lat proces zanikania życia handlowego na terenie zachodniej Małopolski. Ostatnie, katastrofalne wydarzenia powodziowe, jako obniżające w wysokim stopniu zdolność nabywczą ludności, stanu tego bynajmniej nie polepszą, ale raczej wybitnie pogłębią.

———000°000———

O połowę zmniejszyła się ilość rozmów telefonicz.

skutkiem wprowadzenia liczników.

Wprowadzanie liczników w ruchu telefonicznym w Krakowie, spowodowało, jak to było zresztą do przewidzenia, bardzo silny **spadek ilości przeprowadzanych rozmów.** Jest rzeczą zrozumiałą, że jeśli taryfa licznikowa podniosła bardzo znacznie koszt używania telefonu, w porównaniu z dawniej obowiązującemi normami, **nie mogło to pozostać bez wpływu na rozmiary ruchu telefonicznego w mieście.** Abonenci, ze względów oszczędnościowych ograniczają korzystanie z aparatów **do niezbędnego minimum,** byle nie ponosić dodatkowych opłat za rozmowy ponadkontyngentowe. Nie trzeba dodawać, że cierpi na tem życie gospodarcze i tak niezbyt silnie prosperujące w Krakowie.

Jak wynika ze sprawozdań miesięcznych Gł. Urz. St., rozmowy telefoniczne miejscowe w Krakowie. wynosiły miesięcznie — przed wprowadzeniem **liczników — około 3 i pół miljona na miesiąc.** W październiku 1933 roku zanotowano ich w tysiącach **3.547,** w grudniu **3.526,** a **w styczniu** bieżącego roku — **3.356 tys.** Naogół liczba rozmów miejscowych rozmów telefonicz- liczba rozmów miejscowych nie **schodziła poniżejżej trzech miljonów.** Już jednak w pierwszym miesiącu działania liczników w Krakowie t. j. w maju br. liczba miejscowych rozmów telefonicznych **spada prawie o połowę tj. do 1649 tys.** a w następnym miesiącu t. j. w czerwcu **obniżyła się do 1,420 tys.** To są ostatnie dane urzędowe odnośnie do ruchu telefonicznego.

Fakt ten powinien nasunąć władzom pocztowym odpowiednie wnioski w kierunku **takiego zmodyfikowania opłat za korzystanie z komunikacji telefonicznej,** by z jednej strony dostosowane one były do **możliwości płatniczych społeczeństwa i potrzeb życia gospodarczego,** z drugiej zaś — dawały administracji pocztowej zwiększone, skutkiem wzmożenia ruchu — dochody.

———000———

Specjalny fundusz na odbudowę.

Zapomogi dla kupców i pomoc dla rolnictwa.

W kołach rządowych utrzymują, że w ramach ogólnej akcji rządu w zakresie pomocy powodzianom **zostanie uruchomiony specjalny fundusz na odbudowę,** który w indywidualnych wypadkach będzie uwzględniał również **potrzeby i wnioski kupców, którzy zostali narażeni na różne straty wskutek powodzi.** Do akcji powodziowej wciągnięto także **Polski Związek Bekoniarski.** Akcja Związku idzie w kierunku **skupu bydła i nierogacizny, ażeby nie dopuścić do wyzyskiwania powodzian przy sprzedaży zwierząt, oraz w kierunku dostarczania ludności bezpłatnie słoniny i tłuszczu.** Akcja skupu żywego inwentarza dała pozytywne rezultaty, ponieważ **ceny artykułów hodowlanych na terenie powodziowym nietylko zostały utrzymane,** ale nawet nieco się podniosły. Przeznaczone przez rząd dla powodzian zboże będzie wydane z **magazynów Państwowych Zakładów Zbożowych** do dyspozycji wojewódzkich komitetów. Będzie to częściowo **zboże siewne,** a częściowo zboże na spożycie.

NALEŻYTOŚCI MONOPOLOWE SAMORZĄDÓW.

Monopol spirytusowy wypłaci samorządom kwoty, należne im z tytułu opłat monopolowych łącznie za czerwiec i lipiec. Samorządy otrzymać mają swoje należności po 20-ym sierpnia.

———:oOo:———

Giełda krakowska.

Kraków, 8 sierpnia Giełda: 3 proc. pożyczka budowlana 43 i pół., 4 proc. pożyczka inwestycyjna 116.50. Dolar 5.22—5.25, Londyn 26.50 do 26.65. Szwajcarja 172.25—173. Berlin 203—205.

———=0=0———

Złóż ofiarę na Arcyb. Komitet Ratunkowy!

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

NA POWODZIAN K. Gawrońska zł. 5: A. W. zł. 5: Karolina Gawlikowa zł. 5.

NA ARCYBISKUPI KOMITET RATUNKOWY A. W. zł. 5.

Żyto dalej drożeje.

Warszawa, 8 sierpnia (Telef.) W dniu dzisiejszym Państwowe Zakłady Zbożowe podwyższyły ceny żyta o 50 groszy na 100 kg. Na giełdzie warszawskiej płacono wobec tego za 100 kg. żyta 17.50 zł. a na Poznań 17.75. Także ceny w Gdańsku podniosły się o 1 zł na 100 kg.

CUKROWNIE PRZECIW ROLNIKOM.

Warszawa, 8 sierpnia (Telef.). Właściciele cukrowni rozpoczęli akcję zmierzającą do obniżenia cen buraków cukrowych. Przemysłowcy domagają się obniżenia surowca cukrowego o 10 do 15 proc., by pokryć straty wynikające z zapowiadanego obniżenia cen cukru.

Polacy i Czesi będą latać na maszynach słowiańskiego pochodzenia

Warszawa, 8 sierpnia. (Telef.). W Warszawie bawią przedstawiciele lotnictwa czechosłowackiego, którzy dokonują odbioru dwu samolotów RWD. 9 na których czechosłowaccy piloci wezmą udział w challenge'u tegorocznym, rozpoczynającym się w dniu 28 sierpnia. W wyniku współpracy lotniczej polsko-czechosłowackiej jeszcze w roku ubiegłym zadecydowało, że lotnicy czechosłowaccy wezmą udział w challenge'u na polskich samolotach, natomiast w lotnictwie polskiem wbuduje się do pewnej ilości samolotów motory czeskie „Walter". W ten sposób obie drużyny polska i czechosłowacka będą latały na maszynach słowiańskiego pochodzenia. Samoloty RWD 9, będą zaopatrzone w polskie silniki „Skoda".

Centralny bank emisyjny w Ameryce?

Londyn 8 sierpnia (Tel. wł.) Według wiadomości z Waszyngtonu prezydent Roosevelt skłania się do ustanowienia rządowego centralnego baku emisyjnego, który przejąłby funkcje federalnych banków rezerwowych kontroli kredytów i emisji bankowych. Odpowiedni projekt ustawy jest obecnie w przygotowaniu i zostanie przedłożony kongresowi do aprobaty z początkiem sesji zimowej.

———oOo———

Przykre zajście pod Lens zlikwidowano

SOLIDARNOŚĆ GÓRNIKÓW POLSKICH I FRANCUSKICH.

Paryż, 8 sierpnia. (PAT.) Dzienniki donoszą, iż robotnicy polscy pracujący w kopalniach w Bethune pod Lens ogłosili strajk włoski na znak protestu przeciwko wydaleniu z pracy Polaków. Około 200 górników pozostało w podziemiach i wstrzymało pracę w kopalni. Strajkujący oświadczyli, że nie wyjdą na powierzchnię i nie będą pracować, dopóki ich żądania nie będą uwzględnione. Dyrekcja kopalni weszła w rokowania ze strajkującymi, a władze bezpieczeństwa pilnują porządku. Strajk ma przebieg spokojny. Również szereg górników francuskich pozostaje pod ziemią z górnikami polskimi, solidaryzując się zapewne z ich akcją.

Paryż, (PAT.) Agencja Havasa donosi, iż robotnicy polscy i francuscy, którzy zamknęli się w szybie kopalni „Escarpelle" w pobliżu Bethune, przerwali strajk włoski i wyszli na powierzchnię. Zajście zostało w ten sposób zlikwidowane.

Agencja Havasa nie podaje żadnych bliższych szczegółów, w jaki sposób incydent ten został uregulowany. (W związku z tem napiętnować należy niesumienność pism które o wydarzeniach tych rozpowszechniły najfałszywsze alarmujące informacje o tendencjach politycznych. Przyp. Red.)

Tylko żydowskie nazwiska dla żydów.

NOWE PRZEPISY WYKONAWCZE W NIEMCZECH.

Szczecin, 8 sierpnia. (PAT). Do rozporządzenia w sprawie zmiany nazwisk z dn. 3 listopada 1919 wydane zostały w dn. 25 czerwca 1934 r. przez pruskiego min. spraw wewn. nowe przepisy wykonawcze, które ogłoszono w dzienniku urzędowym. Według tych przepisów należy w wszystkich wypadkach zmiany nazwiska przedstawić dowód pochodzenia aryjskiego. Osoby pochodzenia aryjskiego, które posiadają nazwiska żydowskie, otrzymają zezwolenie na zmianę swych nazwisk na nazwiska o brzmieniu aryjskiem. Podania osób pochodzenia niearyjskiego o zmianę nazwiska zostaną z reguły załatwione odmownie, gdyż — jak głosi aneks do wspomnianych przepisów wykonawczych — dana osoba pochodzenia niearyjskiego mogłaby przez dokonaną zmianę nazwiska ukryć swe właściwe pochodzenie. Jedynie żydowskie nazwisko o brzmieniu nieprzyzwoitem będzie można zmienić na inne, lecz tylko na nazwisko o brzmieniu żydowskiem jak Cohn, Levy, Issaaksohn itp. Również podania o zmianę nazwiska na nazwiska o brzmieniu cudzoziemskiem mają być zasadniczo załatwiane odmownie. Przepisy wykonawcze przewidują również zmiane nazwisk cudzoziemskich na nazwiska o brzmieniu niemieckiem.

———o-o-o———

Przerwa pod Bogumiłowicami.

Jak się dowiadujemy prace nad usunięciem przeszkody pod Bogumiłowicami, gdzie mimo wszelkich wysiłków od przeszło 2 tygodni ruch kolejowy odbywać się musi z uciążliwem przesiadaniem, prowadzone są bez przerwy w dzień i w nocy. Mimo tego niepodobna jeszcze w tej chwili określić terminu usunięcia przeszkody.

W związku z tem zechcą Czytelnicy „Głosu Narodu" reklamujący opóźnione przesyłki naszego pisma uwzględnić ten przykry fakt, że pismo nasze dochodzi do nich tylko wielką drogą okrężną przez Katowice — Lublin — Rozwadów, co narazie nie jest do usunięcia.

Byle jak najprędzej.

Warszawa, 8. 8. (Telef.) Ministerstwo Opieki Społecznej rozpoczyna prace nad przekształceniem całego systemu ubezpieczeń społecznych zgodnie z zapowiedzią premjera Kozłowskiego. Nie należy oczekiwać opracowania tego zagadnienia w ciągu sierpnia. Ożywienie prac ustawodawczych w ministerstwach nastąpi dopiero we wrześniu. W ciągu tego miesiąca zostanie prawdopodobnie wśród projektów ustawodawczych opracowany i projekt reformy ubezpieczeń społecznych. Rząd pragnie przeprowadzić tę reformę w drodze ustawy parlamentarnej.

Niefortunny pilot.

Warszawa 8 sierpnia (Telef.) Aresztowany w Ostrowi w Poznańskiem Antonowicz odpowiadać będzie w drodze karnej za porwanie samolotu i za lot bez licencji pilota. Jego wspólnik Kozłowski oświadczył, że Antonowicz dotąd nie okazywał nic, coby pozwalało przypuszczać, że porwie samolot i niczego wogóle Antonowiczowi nie miał do zarzucenia. Antonowicz stanie przed komisją lekarską, która orzeknie o jego poczytalności umysłowej. Aparat jest nieuszkodzony i w najbliższym czasie odstawiony będzie do Warszawy.

Unieszkodliwienie przemytnika.

Katowice, 8. 8. (Telef.) Straż graniczna w Rudzie Śląskiej obserwowała od dłuższego czasu pewną szajkę przemytniczą. W rezultacie na dworcu aresztowano Kazimierza Bieniarka u którego znaleziono około 5 kg. sacharyny. Przemytnik obciążył niejakiego Scheinfelda z Sosnowca. Scheinfeld przemycił do Polski około 4 centnary sacharyny, 4.000 zapalniczek, 28 kg. kamieni do zapalniczek, 40 kg. migdałów, 84 paczki gazików i t. d.

Bocian unieruchomił Polskie Radjo.

Warszawa, 8 sierpnia (Telef.). We wtorek od godziny 19.45 do 24 trwała przerwa w Polskiem Radju z przyczyny bardzo osobliwej. Mianowicie bocian wpadł na przewody wysokiego napięcia między Sękocinami a Łazami i zerwał przewody o napięciu 35.000 wolt. Bocian poniósł śmierć skutkiem porażenia prądem. Zawiadomiono natychmiast pogotowie elektryczne okr. warsz. w Pruszkowie, które stwierdziwszy uszkodzenie, natychmiast przystąpiło do naprawy.

FLOTA SOWIECKA PRZYBĘDZIE DO GDYNI

Warszawa, 8 sierpnia. (Telef.) Program pobytu floty sowieckiej, która w dniu 17 sierpnia przybędzie do Gdyni obejmuje szereg wizyt oficjalnych. Dowództwo floty sowieckiej przybędzie do Warszawy celem złożenia wizyty w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Flota sowiecka zabawi w Polsce 4 dni.

ZAOSTRZENIE KONTROLI NAD GRANICĄ RUMUNJI.

Warszawa 8 sierpnia (Telef.). Na pograniczu polsko-rumuńskiem zaostrzono kontrolę wydawanych przepustek granicznych. Przepustki wydawane będą na jeden do trzech dni, a dłuższy pobyt bezprawny pociągnie karę do 1000 zł.

UKARANIE ŻYDA — SZPIEGA.

Poznań, 8. 8. (Telef.) Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał 29-letniego Al. Lichtensteina z Tczewa, Żyda, urodzonego w Niemczech, na 3 lata więzienia i 5 lat utraty praw za szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 sierpnia (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 124.25, Holandja 358.00. Londyn 26.62, Nowy Jork 5,25, Paryż 34.90. Praga 21.97. Szwajcarja 172.70, Sztokholm 137.35, Włochy 45.43, Berlin 205.75. Obroty dewizami mniejsze niż średnie, tendencja niejednolita, dla dewiz amerykańskich słabsza. Banknoty dolar. poza giełdą 5.23, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.95, marka niemiecka 200.00, funt szterlingów 26.57.

Papiery procentowe: budowlana 43.75; stabilizacyjna 67.25, inwestycyjna 116.25, premjowa dolarowa 53.00, konwersyjna 63.00. dolarowa 70.75, listy i obligacje bez zmian.

Akcje: Bank Polski 86.25. Starachowice 10.60. Tendencja dla papierów państwowych słabsza, dla listów zastawnych nieco mocniejsza, obroty akcjami małe.

———oo———

Warszawa, 8 sierpnia (Telef.). Mniejszość polska i akcjonarjusze francuscy zwołują na 10 września br. walne zebranie Zakładów Żyrardowskich, na którem omówiona będzie sprawa sekwestru sądowego.

Z Austrji.

Wiedeń 8. sierpnia. (PAT). Stan oblężenia wprowadzony w Styrji w dniu 25 lipca został dziś rano zniesiony.

Warunkowe agreement dla Papena.

Wiedeń, 8 sierpnia. (Tel. wł.). Wczoraj późnym wieczorem odbyła się rada ministrów, która po dłuższej dyskusji postanowiła udzielić agrement dla v. Papena. Jak z kół poinformowanych donoszą, rząd postawił pewne warunki oraz zaznaczył, że godzi się jedynie na nominację v. Papena posłem zwyczajnym. Rozważana też była możliwość nie udzielenia zgody na nominację Papena, jednakże możliwość ta została porzucona jako nieodpowiadająca przyjętym zwyczajom dyplomatycznym. Rada ministrów stanęła wreszcie na stanowisku udzielenia agrement i bacznego śledzenia działalności v. Papena na stanowisku posła niemieckiego w Wiedniu. W krótkim komentarzu do udzielenia agrement rząd austrjacki podkreśla, że w sprawie tej zajmuje stanowisko wyczerpujące, oraz ma nadzieję, że nowy poseł niemiecki doprowadzi do odprężenia stosunków między obydwoma państwami.

Ile Anglja „zamroziła" w Niemczech.

Londyn, 8 sierpnia. (Tel. wł.) „Financiel News" występuje dziś z surową krytyką polityki finansowej rządu w stosunku do Niemiec. Zdaniem pisma rząd angielski popełnił wielki błąd, dając Niemcom gwarancję, że w ciągu 6 miesięcy nie wprowadzi zasad clearingowych w wymianie handlowej między obu państwami. Wzamian za to zobowiązanie rząd angielski otrzymał jedynie przyrzeczenie, że Niemcy będą spłacały kupony pożyczkowe Dawesa i Younga. Tymczasem są to sumy niewielkie w porównaniu z sumą, należną wierzycielom angielskim. W pierwszym rzędzie cierpią eksporterzy angielscy, którzy za dostarczone Niemcom towary nie mogą uzyskać należnej im wypłaty, mimo, że eksporterzy angielscy otrzymują od eksporterów niemieckich znacznie większe sumy w walucie angielskiej. W rezultacie eksport do Niemiec pozbawia dziesiątki tysięcy robotników angielskich pracy, narażając skarb państwa na wielkie wydatki w formie zapomóg dla bezrobotnych. W jednym tylko przemyśle włókienniczym 50.000 robotników zostało pozbawionych pracy wskutek zamknięcia fabryk, które już nie mogły dawać niemieckim odbiorcom bezterminowego kredytu. Pismo wzywa rząd do podjęcia energicznej akcji w obronie interesów angielskich.

Rozmiary strajku włókienniczego w Ameryce.

Nowy Jork, (PAT.) Zgórą 15 tysięcy robotników zajętych w przemyśle trykotowym w Nowym Jorku postanowiło rozpocząć w dniu dzisiejszym strajk z powodu nie uzyskania podwyżki zarobków oraz nieuwzględnienia dezyderatów co do skrócenia czasu pracy.

Nowe eksperymenty Marconiego.

Genua, 8 sierpnia. (Tel. wł.) Otoczenie Marconiego wskazuje na możliwość wejścia telewizji na nowe tory w rezultacie eksperymentów przeprowadzanych obecnie przez Marconiego na jego jachcie „Elektra". W obecnych próbach Marconi posługuje się falami ultrakrótkiemi, które ułatwiają szybszą transmisję punktów świetlnych, umożliwiając nadanie 300 tysięcy punktów świetlnych na minutę, co w znacznym stopniu ułatwia reprodukcję obrazów ruchomych.

Spłonął starożytny zamek Irlandzki.

Londyn 8 sierpnia (PAT). Zamek Hillsborough, oficjalna rezydencja gubernatora brytyjskiego w północnej Irlandji księcia Abercorna pod Belfastem, stanął dziś rano w płomieniach. Ogień został zauważony przez oficera policji w chwili, gdy spuszczał on na maszcie chorągiew państwową na znak żałoby w dniu pogrzebu prezydenta Hindenburga. Zamek Hillsborough zawierał wiele cennych dzieł sztuki, z których część spłonęła. Około 30 pokojów uległo doszczętnemu zniszczeniu, wśród nich pokoje recepcyjne i pokoje sypialne. Spłonęła również słynna sala balowa. Zamek Hillsborough wybudowany został 300 lat temu.

EDGAR WALLACE. 20

Numer Szósty.

—oo—

Zaczerwieniła się i przez jedną rozkoszną chwilę wyglądała śmiesznie. Nie ma nic równie cudownego, jak widzieć nieco ośmieszonym kogoś, kto budzi zmieszany z trwogą szacunek. Była na tyle rozsądną, że nie próbowała się bronić.

— Czy mogę usiąść? — zapytał Smith.

Wskazała ręką na krzesło.

— Czego pani szukała w mojem biurku? — żartował. — Dowodów, że jestem zbrodniarzem?

— O tem wiem — rzekła. Czyżby pan zapomniał, że byłam owej nocy na Quai des Fleurs?

Nie mówiła, jakiej nocy, ale wszelkie wyjaśnienia były zbyteczne. Smith zdumiony był jej zimną krwią. Nie drżała — ona, która była świadkiem straszliwej zbrodni. Mówiła tak obojętnie o „owej nocy“, jakby była uczestniczką, a nie przerażonym widzem.

— Tak, przypominam sobie — rzekł Smith. — Rzecz ciekawa, że nigdy nie zapominam o podobnych rzeczach.

— Napije się pan ze mną herbaty, Mr. Smith? Piję herbatę bardzo wcześnie.

Smith kiwnął głową. Gotów był wypić nie tylko herbatę, ale każdy napój jej ręką przyrządzony — w takim znajdował się usposobieniu.

Zadzwoniła i wróciwszy na fotel z powrotem, spojrzała na niego z uśmiechem.

— A więc uważa mnie pan za złodzieja, Mr. Smith? — rzekła.

— Tak — uważam panią za coś podobnego — bąknął Smith. — Po prawdzie, sądziłem... że kazał pani ojciec, abyś to zrobiła — dodał, nie wiedząc, co powiedzieć.

— Jesteśmy dziwni ludzie, nieprawdaż? — rzekła niespodziewanie. — Mój ojciec, pan i ja.

— I Mr. Ross — dodał cicho Smith, a ona spojrzała na niego przerażona.

— Rzecz prosta — rzekła szybko. — Mr. Ross. Mr. Valentine umieścił pana w sąsiednim pokoju, abyś go pilnował, nieprawdaż?

Była ona osóbką umiejącą wprawiać w zakłopotanie. Tray Borg Smith znów nie wiedział, co powiedzieć. Przekonał się on już dawniej, że najlepszym sposobem wyjścia z kłopotliwej sytuacji było przyprawić drugiego o zakłopotanie.

— Nie wiem, czy to konieczne, abym pilnował Mr. Rossa — rzekł z naciskiem — zwłaszcza, że Mr. Valentine może to zrobić lepiej sam, siedząc w domu.

— Co pan przez to rozumie? — zapytała szybko.

— Sądziłem, że Mr. Ross bywa gościem w tym domu — rzekł Smith niewinnie.

— Gościem?

Wlepiła w niego oczy, a potem zrozumiała i zaczerwieniła się. Przez sekundę lub dwie starała się powstrzymać od śmiechu, a potem przechyliła się w tył we fotelu i śmiała się długo i serdecznie.

— To cudowne! — rzekła. — Mr. Ross tutaj! Czy pan widziałeś, jak tu wchodził?

— Widziałem — rzekł Smith śmiało.

— A widziałeś, że wychodził?

— Nie — przyznał drugi.

— Oh, to dziwne — rzekła z fałszywą powagą. — Trzeba było zaprowadzić go do domu i wpakować do łóżka. Za to panu płacą.

Smith wyczuł pogardę w jej głosie. A może była to tylko złośliwość?

— A więc pan widział, że Mr. Ross wszedł tutaj — rzekła po chwili. — Mówił pan o tem mojemu ojcu? Nie, naturalnie, że nie.

Smith wstrząsnął głową.

— Nie mówiłem mu — nic — a ona spojrzała na niego dziwnym wzrokiem.

W tej chwili lokaj przyniósł herbatę i nakrył stół. Dalsza rozmowa była niemożliwa. Kiedy odszedł, dziewczę napełniło filiżanki i usiadło ze złożonemi na piersiach rękami. Spuściwszy oczy, jakby się nad czemś zastanawiała.

— Mr. Smith — rzekła — zapewne ma pan o mnie złe wyobrażenie, ponieważ mówię z taką swobodą o straszliwej scenie, której świadkiem byłam na Quai des Fleurs, ale mam powody.

— Sądzę, że wiem, co to za powody — rzekł Smith spokojnie.

— Wątpię — rzekła. — Rzecz prosta, że powinnam uciekać przed panem i wołać na policję, ilekroć się pan zbliży, gdyż jesteś wstrętnym przestępcą, nieprawdaż?

Smith skrzywił się. Ona jedna z wszystkich ludzi na świecie miała zdolność wprawiania go w zakłopotanie.

— Przypuśćmy, że jestem — rzekł — jakkolwiek mam...

— Rachunek w Anglji nieobciążony — wiem o tem — rzekła dziewczyna. Spojrzał na nią, zastanawiając się nad tem, kto użył przedtem tego zwrotu i z przerażeniem przypomniał sobie, że to on sam.

— Jestem dziwną dziewczyną, ponieważ prowadzę dziwne życie — rzekła. — Ma pan wiedzieć, że pierwsze dni żywota spędziłam w małem miasteczku w New Jersey...

— To bardzo budujące! — mruknął Smith, mieszając herbatę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.